Akta sporne 2 r. 1776.

Od Bartoszewicza

1/8 89

1889. III. 149.

8 arkuszy

Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Sturm und Koppe	Forma	Armarium	Forulus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hanslicks gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation stron: 54 –		8.			

Treść voluminu VIII.

REPLIKA

Od Ukrzywdzonych na Trybunale Mińſkim Deputatow, to ieſt: Od WW. JPanow Kaſpra, Horaina Woyſkowicza Wileń: Tadeuſza Niewengłowſkiego Rotmiſtrza Brasław: Romanowſkiego Rotmiſtrza Mściſławſkiego i Bielſkiego Skarbnika Wileń:

Przeciwko:

JW. JPanu Andrzejowi Zieńkowiczowi Kaſztelanowi Smolenſkiemu pod rokiem 1770. Marſzałkowi Trybunalſkiemu, Mateuſzowi Brodowſkiemu w ten czas Deputatowi i Delatorowi, Garwackiemu, Michniewiczowi i Daneykowi, także przeſzłym Deputatom: Wierzeyſkiemu w ten czas Regentowi Trybunalſkiemu, a Jchmość Panom Lenkiewiczowi, i Porembſkiemu świadkom fałſzywą delacyą Brodowſkiego zaprzyſięgaiącym.

Maxymy do przerażenia Serca y Umyſłu.

Zmyślona potwarz na ſławę Deputatow nietylko ich, lecz całą ukrzywdziła powſzechność, zneważyła powagę, y doſtoyność Tronu, ſkołatała aż do zamętow Sprawiedliwość, wzruſzyła, aż do podłości beśpieczeńſtwo Deputatow, y całego Trybuuału.

Tam ſmutny widok kierował Trybunałem, tam ieden Marſzałek ogarnoł deſpotyczną władzę, y ieden on odrzuciwſzy zdania Deputackie dyktował fatalne Dekreta, tam sama namiętność y duch prywaty nad niewinnością górowały, tam święta Ofiara przyſięgi Deputackiey w Oſobie Marſzałka, y Brodowſkiego zmazana grzechem krzywoprzyſięſtwa.

Zgorſzył w ten czas Marſzałek Obywatelow Prawo-łomſtwem, nawet na rozwalinach ſławy odsądzonych niewinnie Deputatow nieprzytempionym. On to wzniecił obrzydłą w umyſłach ludzkich przeciwko Trybunałowi Naywyżſzey w Kraiu Magiſtraturze rebellią, on to wezwał fałſzywych świadkow do zatraty y zmazy cudzego honoru, on to ścisły Regenta obowiązek wolnością rozwiązał y praktyk dopuścił.

Wſzyſtkich tych nieſzczęśliwości JW. Zieńkowicz był ſkutkiem, a Brodowſki przyczyną.

Więc iako każdy wyſtępek z natury y pochodu ſwego wyobraża poſtać kryminału; tak o liczbę złości ſwoich powołani niezgładzą inaczey winy ſwoiey, chyba wſkazem y podległością penom kryminalnym.

O tym proba, że wyſtempek zemſty a Niewinność godna obrony.

Pierwiey trzeba zapomnieć ſłodkiego przymiotu Obywatelſtwa, ktoby ſię niezlitował aż do uczucia, y boleści serca, że Deputaci bez winy, y bez przekonania pozbawieni z honoru.

Pierwiey trzeba wyciączyć, y wytrawić w Obywatelach równość, jeżeli nieſłuchać tego warunku; że wſzyscy bez wyłączenia iednym Prawem maią być ſądzeni.

Niemaſz w Kraiu tak okrutnego nieporządku; żeby dla iednego mieſzkańca lżeyſza była podległość Sądowi, a dla drugiego ſurowſza, bo Prawo iedno dla wſzyſtkich, między niżſzym y wyżſzym ſtanem nie kładzie dyſtynkcyi

Prawda wynioſłość ludzi z Maiątku, urodzenia y Urzędu dyſtyngwuie co do powierzchowności, ale co do Rządu we wnętrznego, to ieſt: co do ściſłego Praw zachowania nie pozwala im preferencyi.

Coby przyrodzona wolność Obywatelom znaczyła, jakiby to był zaſzczyt równości, żeby ieden drugiego dla tego uciemiężał, że obſitſzy w maiątek, że Urzędem, albo tytułem wygurował.

Załoſny peryod obnażył ze ſławy Deputatow, bo nie Trybunał, ale ieden Marſzałek, nie zmazany Sędziow charakter wrzucił do przepaści gwałtownego Dekretu, by ſława ich tam uwiędła y zatonela.

Ktoby nieznał, że Trybunał Miński, był to zbiorem wſzyſtkich gwałtow i Prawołomſtwa, chyba ſię wyprze ludzkości, y ſtanie ſię martwym, tak daleko; że między złym, y dobrym loſem niepołoży definicyi.

Kto ſłyſzy, nietylko doświadcza, iaka to przemoc obarczyła Deputatow, drzeć, omdlewać muſi, bo Namieſtnikow J. K. Mci z Izby Sądowey, iakoby od nayświętſzey Ofiary Kapłana świętokradzka ręka miotała, y do uſtempu muſiła.

Ktoż ſię nad tym nie zaſmuci odgłoſem; że na owym Mińſkim nieſzczęśliwym Trybunale wzgardzona cnota, a ſama tylko nieprawość przodkowała.

Jeden Król Panuie Narodowi, równe iedne Prawo dla wſzyſtkich, jedna Magiſtratura Trybunału dla wſzyſtkich, więc y między temi co ſkładaią Koło Trybunału wyżſzego, y niżſzego nie ma, y między temi ſtronami co idą na Trybunał, bo wſzędy równość ma ſwoie pierwſzeńſtwo, wſzędy równość ma ſwoie reguły, y pewności.

Ręczy za to prawdą Ar: 1. Roz: 1. tak mówiąc:

Nayprzod My Hoſpodar ſzlubuiem, y obiecuiem pod tąż przyſięgą, którąś my uczynili wſzyſtkim Obywatelom, wſzyſtkich Ziem, Pańſtwa naſzego W. X. Litew: iż wſzyſtkich Xiążąt Panow Rad Duchownych, y świeckich Panow Chorągiewnych, y Szlachtę poczowſzy od wyżſzego Stanu, aż do niżſzego tymi iednymi Prawy, i Artykułami w tymże Statucie niżey piſanemi, y od nas danemi ſądzić y ſprawować mamy.

W chodzi ſprawa na Trybunał nietylko Deputatow, ale całey powſzechności:

Bowiem odpuścić teraz tak nieznośnemu przykładowi, rozwiąże na potym zuchwałość determinacye swoie; że ſtan, y ambicya dumnego człowieka do takiego ſkłoni ſię przedſięwzięcia, iżby nad ubożſzym albo nad mniey możnym zawſzeć przewodził, zawſze ſwoiey paſſyi, y ro-

y rozumieniu dosyć czynił, a tak będzie zniżenie równości, jeżeli tego daru Trybunał w przyzwoitym nie zachowa szacunku.

Nietylko czas dzisieyszy woła o zemstę nad praktyką, y z tym szafunkiem Urzędu Marszałkowstwa w Osobie JW. Zieńkowicza doświadczonym, a iego y wszystkich naśladownikow karać prosi, nawet przyszła potomność toż samo powtarzać będzie, aby ten z równości był wymazany, kto przeciwko równości grzeszy, kto zamiast powinney Dobrodzieystwu J. K. Mci obserwy, sam lży powagę Tronu, kto będąc strożem Prawa, sam rozrzuca, sam łamie machiny Sprawiedliwości.

Jeżeli obelga Deputatow rowney ich niewinności nie odbierze kary; co powie czas dzisieyszy, co powiedzą poźne wieki, chiba Trybunał ogłosi być nieszczęśliwemi Deputatow dla tego; że Zieńkowicz był Marszałkiem, że on na równey szali Prawa y Obywatelstwa nie zostaie.

Już Sąd słyszał, niech tylko przypuści do serca perswazyą, y weźmie przed się czytane względem równego społeczeństwa Prawo, pod iednym strychem kładzie ubogiego, i bogatego, a z pod iarzma podległości swoiey; nikogo niewyswabadza, ani Marszałka ni Woiewody, ni Szlachcica, ni Senatora, lecz wszystkim iednostayny Sąd, y reguły przyrzeka.

Byłażby to? Sprawiedliwość nam Obywatelom w wolnym Narodzie, pod hasłem równości żyiącym? dla tego być prześladowanym, że iednemu Bóg y przyrodzenie umnieyszyły losow, a drugiemu pomnoży do statki elewacye &c.

Więc kto tak w myśli swoiey postanowił, albo kto tak rozumie; że Marszałek Trybunalski, że Senator z użycia absolutney mocy nie ma uczynić rachunku na Sądzie, ten chyba ducha swego iuż uprzedził prewencyą; że Prawo nie dla wszystkich iedne, nie dla wszystkich równe.

Kto tak myśli, ten znosi porządek Statutu, iakaż? albowiem w ten czas równość? gdyby tylko mówić; że Dedeputat ma w terminie, y obrembach Urząd swoy ograniczony, a Marszałek Trybunalski władzę swoią absolutnie dysponować może bez terminu, bez Prawa.

Niechay JW. Zieńkowicz na oczyszczenie swoie, na zgładzenie gwałtow, y praktyk złoży dowod, czyli Prawo; że wolno mu było iako Marszałkowi, gwałcić sentymenta Deputatow, promulgować Dekreta contra pluralitatem, stanowić Dekreta, iakie chce, odbywać y składać Sądy, kiedy chce.

Na ten czas uwierzy powszechność; że ieden Marszałek składa Trybunał, a Deputaci nie są częścią, y należeniem do Trybunału, ni też znaczą Trybunał.

Lecz opak iest, kto tylko wiadom Prawa zna tę prawdę; że ni Marszałek ieden, ni Deputat ieden są dostacznym składem Trybunału, lecz cały Trybunał, y wszyscy Deputaci do iednego zdania nakłonieni, albo pluralitas Deputatow, gdy co y w czym materyą iaką konkluduie; w ten czas ma się rozumieć Trybunał pewnym Trybunałem.

Wyrok zaś contra fidem pluralitatis przez iegnego Marszałka nawet bez kompletu ułożony, promulgowany, nietylko że Imieniem Dekretu Trybunalskiego nazwan być niemoże, nad to, y ten grzeszy, ktoby takiey usilności nienazywał gwałtem, y plamą Trbłu.

Marszałek ieden tytułu swego daley pomykać, i rospościerać niemoże tylko

 tyle ma

ma władzy kierować ſentymentem swoim, ile każdy Deputat razem z nim zaſiadaiący na Trybunale.

Marſzałek tylko ieſt pierwſzym rozkazywać wołanie Regeſtrow, y Aktoratow, ale nie ieſt mocnym zniewalać zdań Deputackich, iżby do woli y potrzeby iego prywatney ſkłonnemi byli.

Więc charakter każdego Sędziego, y wotum każdego Sędziego ieſt rowne Marſzałkowi y między iednym, y drugim różnicy niema.

Sądem Trybunalſkim gdyby Marſzałkow godziło ſię, iak chce y rozumie władać y kierować, więcby dosyć było na tey Magiſtrarurze iednego Marſzałka oſadzić, y iego samowładnych ſłuchać Dekretow, a iuż Deputatow z Wojewodztw y Powiatow, nie obierać, na Trybunał.

Wſzak Deputaci wybrani na Trybunał nie dla tego, żeby ſłuchali rozkazow Marſzałka, lecz tym końcem, żeby rownie, y razem Sądzili z Marſzałkiem.

Kto beśpieczen będzie honoru, kto właſnego Dobra nieutraci, jeżeli poydą wſzyſtkich mieſzkańcow Losy w tey to naypoważneyſzey Juryzdykcyi w podległość iednemu Marſzałkowi bez przeſzkody pluralitatis.

Bo dobry Marſzaſzałek zaſłoni Obywatelow od upadku, y Narod blaſkiem Sprawiedliwości oświeci, a zły Marſzałek Zwierzchności ſwoiey użyie, na gwałt, na Prawo-łomſtwo, na zgubę Obywatelow, iak uczynił JW. Zienkowicz.

Nie idą tu Deputaci z użaleniem swoim ani na przeciw Trybunałowi, ani na przeciw legalnym Dekretom Trybunalſkim.

Odieli cześć Deputatom, a gwałt, y przemyſł, nazwali Dekretem, lecz Dekretem nieieſt, bo w nim y na układ iego kompletu Sędziow nie było. Więc taki Sąd nieieſt Sądem, a Dekret nie ieſt Dekretem.

Prawda JW. Zienkowicz, był Marſzłkiem; lecz powierzona iemu laſka nie na taki, cel i ſpoſob; iżby był Prawołomcą leczżeby pilnował i oſzczędzał Prawa.

Tym więcey winien nagany; że na Urzędzie ſtoiąc dopuścił ſię wyſtępkow, więc w momencie praktyki, i ſamowładności ſtracił Urząd Marſzałkowſtwa, i ſtał ſię prywatnym do ukarania, i do odpowiedzi obywatelem.

Tak rozumie Konſtytucya 1616. Ru Foll: 3tio titulo o przejeżdżaniu. Deputat, gdyby wiolencyą komu uczynił ex termino tacto tak ma być ſądzony, i karany, iako privatus.

JW. Zienkowicz, i z nim iedno rozumieiący Deputaci, uczynili gwałt wſpoł kollegom ſwoim w Izbie Sądowey, bez ſądu, bez kompletu, rozbili ich na ſławie, roznieśli paſzkwil w kraiu.

Więc tu kweſtyi niema względem powagi Trybunału, tylko powołanie na przeciw Marſzałkowi; iżby on, co wykroczył będąc Marſzałkiem, odpowiedział, i był ukarany, iako Zienkowicz a drudzy Deputaci complices jego iako prywatna ſzlachta, żeby ſię znowu iuſtyfikowała z obiekcyi.

Gdyby godziwym ſrzodkiem odięta była cześć Deputatom, gdyby dowody, i odwody uprzedziły cios złośliwego Dekretu, nie mieliby Sprawy Deputaci.

Lecz gdy zarzut Korrupcyi reprezentuie z ſiebie sprawę uczynkową, tedy należało dać inkwizycyą, i godziło ſię ſłuchać ewazyi Deputackiey.

Nie dano obrony, doſyć było iedney niegodziwego człowieka uwierzyć powie-

wieści. Brodowſki powiedział, że wzieli korrupcyą a Zienkowicz i 3: z nim Deputatow ten fałſzywy odgłos przyieli, i potwierdzili, niewinnych Sędziow nazwawſzy ſkorrumpowanemi odſądzaią ab activitate, bez winy w Sędziach, a bez kompletu w Sądzie.

Imć Pan Wierzeyſki w ten czas Regent na Dyſhonor Sędziow piekielne dyktuje attentatum, i wdziewaią na jego poſtać godziwego Dekretu zapomniawſzy, że Konſt: 1627. vol: 3. fol: 547 i 1638, fol: 14. titulo o Dekretach takie niegodziwości w Trybunałach kaſſuie, i wykorzenia piſząc:

Trybunał tych ſpraw, które w prawie nie ſą opiſane, przed ſię przypuſzczać niema ani Pœnas nad Prawo irrogare, ani Dekretow czynić, któreby vim legis ſaperent, ea modo acta, nullitati subſunt i na przyſzłym Trybunale kaſsowane być maią.

Więc gdzie złych Dekretow kaſſata tam i kara ma być na Sędziow złe Dekreta formuiących. Nie wolno Trbnałom układać takich wyrokow któreby powſzechney mocy Prawa opierały ſię: Możeli być gwałtownieyſzy obraz przemocy nad ten przeciwko Deputatom Dekret kiedy go i bez dowodu i bez kompletu promulguią.

Więc choćby Deputaci uciśnieni prześladowaniem nie czuli punktu honoru, choćby oni milczeli, nie proſili i nie dopomnieli ſię zatracenia uciśnioney pod Imię Dekretu gwałtowności, wſzelako iuż to attentatum ſkaſſowane i nic nieważy bo vim legis ſapit, bo prawu sprawiedliwości i ludzkiey nawet społeczności przeciwne.

Kto tak w Narodzie obojętnym albo nie przenikaiącym być może iżby nieznał co to za powaga Magiſtratury Trybun: iakiey ona godna podległości na ſamo wſpomnienie tylko że Sąd, że Trybunał że na Sądzie że pod Trybunałem ieſteśmy.

Trybunał ieſt to święta zwierzchność która na ziemi część Boſtwa figuruie aby władała ſprawiedliwością ludzką.

Trybunał ieſt to ta iuryzdykcya, która w tworze i uſtawach ſwoich piaſtuje na ſobie Maieſtat I. K. Mci ta to ſzczegulna Magiſtratura ieſt znamieniem wolności, ieſt dozorcą kardynalnych ſprenżyn Prawa, ieſt twierdzą i zaſłoną od wſzelakiego Prawołomſtwa i upadku.

Kto lży i ſromoci Trybunał, iedno ieſt ktoby ſię targnął i pomowił Swięte taiemnice, iedno ieſt ktoby obraził Majeſtat panuiącego Króla, iedno ieſt ktoby na ſzkodę Rzplitey podnioſł bunt i rebellią.

Nie tak ieſt obrzydły i ciężki wyſtępek nie uſzanować Trybunału kto ieſt albo uſtronny albo nie wiadom obrządkow.

Lecz komu ſzafunek i dozor prawa powierzony, kto zaprzyſięga wierne Urzędu zachowanie, a potym w oczach Sądu, w oczach powſzechności truje przyſięgę ſwoią, targa i krzywdzi beśpieczeńſtwo sądu i prawa na oſtatek ſtaie ſię rzemioſłem gwałtu rebellii, i otwiera ścieżki do wſzyſtkich niegodziwości.

Tak uczynił Marſzałek Zienkowicz i z nim pozwani na Sąd dziſieyſzy Deputaci oni to którzy powinni być przykładem, zgorſzyli potomność.

Więc wartemi są zemſty nie odpuſzczoney że zawſtydzili Trybunał, że nieumieli piaſtować tak wielkiey doſtoyności, że oſzukali powſzechność, ona im bowiem oddała w ręce prawo, a oni Sędziowie płodzili nieprawość.

Oyczyzna na łonie ſwym karmiła oſkarżonych miała nadzieię ich zdatności, alić doznała zawodu ona ich wyſadziła na cel aby zaletę i ſławę pomnożyli krajowi, lecz nie godni Imienia obywatelſtwa bo zamiaſt delikatnych na Oyczyznę względow wygryźli iey wnetrzności a ſławę Narodu gorżkim zaſypali popiołem zażywaiąc Urzędu na złość

na gwałt, na ucisk niewinności, więc słusznie prosi o zemstę powszechność.

Gdyby każdy bliżey i doskonaley wiedział, że Trybunał Osobę J. K. Mci zastempuie ku przekonaniu tey znaiomości, niechay czyta Ar: 10. Roz: 1.

Słowa Prawa: *A iż Urzędy nasze Sądowe za poruczeniem Naszym szafuiąc sprawiedliwością ludzką mieysce Nasze Hospodarskie zasiadaią przeto bespieczność ich waruiemy &c.*

Więc Trybunał takiey jest godzien czczci, i poważenia, jako sam Król, bo ta jest jedna zrzenica zaszczytu kraiowego.

W ten czas kiedy Statut pisany, iuż były Sądy główne to jest Trybunał, niemasz jednak tak sprośnego do myśli JW. Zienkowicza wyrazu iżby od jednego Marszałka dependował cały Trybunał, i podległemi byli Deputaci.

Bowiem Marszałek jeden nieskłada Trybunału, a Deputaci bez Marszałka składaią Trybunał in pluralitate.

Każdy Marszałek pierwiey jest w Województwie czy Powiecie swoim Elektem, Deputatem, pierwiey przysięga na funkcyą Deputacką a potym z pośrzodka zgromadzonych konkluduią wszyscy Deputaci ma byćli? ten, lub drugi władaiącym Laską Trybunalską.

Zostaje Marszałkiem po Elekcyi, lecz obraniem i wysadzeniem swoim do Laski w Osobach Deputackich nie zatraca przymiotu Sęstwa, sam zaś nic więcey nienabywa, tylko pierwszeństwo między kolegami.

Złożeniem w ręce swoie pierwszeństwa Urzędu z podciężaru Praw Oyczystych nie wydobywa siebie, ni też staie się nie podległym Kraiowym przepisom, owszem zaprzysięga niewzruszone Praw zachowanie.

Przysięga tylko na tym; że ma porządku do wołania Spraw postrzegać, o tym rzekła Konstytucya 1662. Vol: 4to Fol: 997. titulo Trybunał W. X. Lit:

Po wykonaney przysiędze Deputatow na Sądy Trybunalskie z Województw, i Powiatow zesłanych obrany Marszałek rotą podług Prawa, i zwyczaiu w Konstytucyi opisaną przysiądz powinien na sprawiedliwe przywołanie Spraw z Regestru, tak, jako się w Kancellaryi Trybunalskiey kto wpisze.

A Deputaci przestrzegać tego maią, aby Spraw innego Województwa, albo Powiatu w nienależny termin niezaciągano, aby z Regestru nieprzeskakuiąc przywołane były strony, czytać w żeglickim na karcie 692. i 693.

Niech tedy zna Sąd, niech zna Powszechność; że między Marszałkiem, a Deputaty, równość, i jednostayność władzy Praeferencyi i przodkowania niema.

Powierzone Marszałkowi wołanie Spraw, a Deputatom dozor, i baczność nad porządkiem odchodzenia Aktoratow oddany.

Gdyby zaś Marszałek mieszał Regestra, gdyby nie obserwował regularnego obeyścia względem układu, i w pisu Aktoratow o taki postempek, i wykroczenie z przepisanego obrządku, mogą Deputaci upominać, i sądzić Marszałka, bo im oddany dozor nad Marszałkiem.

Więc konkludować a pari, jeżeli o jedno zboczenie Urzędu Marszałek być może sądzony karany; tym barziey o zmieszanie Koła o Rebellią przeciwko mocy Prawodawczey wart jest sroższego Sądu i odpowiedzi.

Y także? to Deputaci na charakterze swoim maią być ukrzywdzeni, albo też na wolności zdania umnieyszeni, dla tego, że obieraią Marszałka, że jemu między sobą ustempuią pierwszeństwo,

Więcby lepiey, i bespieczniey dla nich było nie mieć, i nieobierać Marszałka a zachować turnum do zasiadania.

Iużby

Jużby było lepiey, i beſpieczniey, nie mieć Marſzałka Deputatom, niżeli maiąc wolny ſentyment wprzęgać Marſzałkowi w poſłuſzeńſtwo, i niewolę.

Ogłoſili Deputaci Marſzałkiem Zienkowicza, w tey myśli i zdaniu; żeby ſię przyłożył do publicznego ſzczęścia, i był przewodnikiem do utulenia żalu ukrzywdzonym ſtronom.

Przeklęty był to Inſtykt, który wyzionoł vota dopuſzczaiące Laſki JW. Zienkowiczowi. On bowiem z pierwſzeńſtwa Urzędu był pierwſzym do wzburzenia ſpokoyności, pierwſzym, i nieprzykładnym ſtał ſię honoru Deputatow prześladówcą.

Wolność i nieſkazitelną Praw konserwę każdy panuiący Król Narodowi przez przyſięgę, i przez Pacta, Conventa przyrzeka, i dotrzymuie. Widzieć o tym Konſtytucyą 1736. Vol: 6to Fol: 622. i inſze Prawa w Ładowſkim na karcie 273.

Jeżeli Monarcha, pierwſza głowa Narodu zaſtanawia ſię, i ſzanuie wolność i obrządek Prawa pod Panowaniem ſwoim.

Cóż? mòwić opowinności Marſzałka, iż on tak powinien ieſt podlegać zwierzchności, iako wſzyſcy Kraiu tego w rzędzie wyżſzym, i niżſzym mieſzkańce.

Król i Pan i nieuciſkać wolności, i nienadwerężać mocy Kardynalnego rządu Aſſekuruie, to wſzytko przyſięgą, i paktami utwierdza, iednak Panowania ſwego ma cyrkułem Prawa ściſnione granice,

Bowiem o złamanie paktow, o nad werężenie ſwobod wewnętrznych i zewnentrznych pozwala u ſiebie Król o to na Seymie dopomnieć ſię.

A Konſt: 1567. fol: 279 titulo declaratio, w Ładowſkim zaś fol: 274 aby Królowie w czym wyſtempnemi albo gwałtownemi niebyli, aby w czym przeciwko Prawom, wolnościom, Artykułom i kondycyom nie wykroczyli na Króla kładą obowiązki: a iego Królewſka Mość ſkłania ſiebie pod moc Prawa: temi ſłowy.

„ Gdzieby z iawnego, a przedſięwziętego umyſłu naſzego Prawo poſpolite było przez nas z gwałcone, albo kto mimo toż Prawo, i wolność po-
„ ſpolitą opprymowany był, i mogło to być iawnie w rzeczy i w ſkut-
„ ku okazano, tedy to wolno będzie każdemu z Senatorem którey
„ kolwiek ziemie ſwey kommunikować, a on Senator Xciu Prymaſo-
„ wi obwieścić, który bądź ſam, bądź z drugiemi ſenatory ma w tym
„ nas, albo Sukceſſory naſze napomnieć.

„ A My gdzieby ſię pokazało wykroczenie iakie poprawić tego będziem
„ powinni, co gdzieby ſię nieſtało, ma to Xże Arcy-Biſkup powtó-
„ rzyć, a nakoniec iéśliby potrzeba okazowała i na ſtany to na Seymie
„ włożyć, gdzie ieślibyśmy ſłuſzney przyczyny, i Potomkowie naſi w
„ Sprawie tey która będzie w nieſiona, i poſtempku wniey niedali, i za
„ temi inſtancyami nic uczynić niechcieli; dopiero ſtany wſzytkie ma
„ ią ſię zachować podług Artykułu de non præſtanda obedientia Kró-
„ lowi, tak mówi Konſt: 1607 fol: 867.

Czyie Serce tak twarde, i zakamieniałe będzie; ktoby myślił, albo przeczył że Marſzałek Trybſki z złego ſzafarſtwa Urzędu nie ma ſię kalkulować przezd Trybłem.

Więc takim rozumieniem, chyba tak hrubą w opinii ſwoiey poſtanowi determinacyą; że Król ściſniony Prawem, a Marſzałek wywiązany z pod Prawa, że Król ma czynić rachnnek czynow ſwoich, a Marſzałkowi wolnó grzeſzyć, wolno zarażać powſzechność płodem złości, i nieodpowiadać.

Król, ieśliby wykróczył, za napomnieniem przyrzeka poprawę. A Zienkowicz

wicz mówi; że exorbitancyi iego examinować, i pytać niewolno choć zle czynił, choć zarobił na karę.

Kròl upewnia Narod; ieśliby co przyſięgi, albo paktow konwentow nadwerężył; iż ma dać ſłuſzną przyczynę poſtempku ſwego, i iuſtyfikacyą, a Zienkowicz mówi, że z nim niewolno procedować, ani też wolno naglić do ewazyi, z znaiomey świątu przezeń gwałtowności.

Czemu to IP. Kaſztelan chce być wyrodny od poſpolitych obyczaiow. Króla wolno napomnieć, Krol ma dać ſprawę, i przyczynę oſkarżenia, Król inſynuuie ſiebie do poprawy. a JP. Zienkowicz ku potrzebie ſwoiey dał ſię ſłyſzeć; że z nim i ſprawy mieć niegodzi, i karać go nieprzyſtoi, właſnie iakby on był abſolutnym mieſzkańcem, właśnie iakby niewiedział; że tu nie Anarchia, ale ſprawiedliwość rządzi.

Prze Bóg! dzikim odgłoſem więdnieią uſzy, Zienkowicz mówi, że go Sądzić niewolno, a Król notuie do wieczney pamięci ludzkiey; iż ieśliby ſię on z iakiegokolwiek podeyrzenia nie uſprawiedliwił, wolno Obywatelom odſtąpić poſłuſzeńſtwa, i daley czynić na przeciw Królowi pod haſłem *de non præſtanda obedientia*

Przebóg iaka niekarność prywatnego Obywatela czego Król nieprzywłaſzcza ſobie tego JW. Zienkowicz za własność używa, iakiego daru między równością nikt ſobie nieprzypiſuie, tym ſię Zienkowicz chełpi, o to ieſt zatarcie æqualitatis, o to ieſt rebellia że ſię ſupra æqualitatem wynoſi.

Zna ſię ſam; że ſrogiey kary ieſt winien, kiedy on złości ſwoich nieiuſtyfikuie niewinnością, lecz tylko ukrywa płaſzczem Laſki, że był Marſzałkiem.

Swiat ieſzcze takiego niedoświadczył okrucieńſtwa; żeby będącym na Urzędzie ludziom, dla tego godziło ſię nayſproſnieyſzych dopuſzczać błędow, żeby wolno było dla tego iednych na życiu, drugich na dobrey ſławie zabiiać; że ieſt Marſzałkiem, a kto na ten czas uniknie zemſty? kto ſię potrafi oprzeć duchowi parcyalnemu.

Tak trzeba mówić JW. Zienkowiczowi, tak przynaglił intereſs jego, kiedy mu na wſzyſtkich brakuie odwodach, aby powiedział w Produkcie ſwoim: że winien tylko przed Bogiem, a nie przed Trybunałem.

Skrytości ſumnienia, które ſą przed światem nieznajome, albo które ſpołeczności ludzkiey nie ſą przeciwne, o tych Bòg decyduje.

Lecz gdzie wyſtępki zewnętrzne i wewnętrzne otwarte ſą przed światem, gdzie zuchwałość JW. Zienkowicza zanotowala zbrodnie ſwoje na zelżywey nieſławie Deputatow gdzie rebellia przeciwko Trybunałowi, tam Trybunał ma ſądzić i karać.

Obelga Majeſtatu J. K. Mci, upodlenie Prawa, wypędzenie z Izby Sądowey Deputatow, ogłoſzenie contra pluralitatem Dekretow, nie ſą toj grzechy tajemne i pokątne, ale publiczne.

Więc i ukaranie ma bydź tak ſtrſzane i ogromne, aby przykład na nim drugich napotym zgromił i utrzymał od ambicyi.

Nie jeden podobno na warſtacie rozwięzłego życia ukuwſzy wiele ſromoty, nie jeden podobno jednych z życia drugich z honoru i majątku pozbawiwſzy, niechciałby na świecie być winnym Sądu, ale raczey proſiłby o Remiſſę do Boga, żeby uniknąć kary, jak chce Zienkowicz i inni.

Lecz jako wſzelkie Prawo od Boga ma początek, tak Bòg przykazał ſtanowić one na ziemi, i czynić ludziom ſprawiedliwość.

Tak uczy światło naturalnego rozumu: że twor Prawa do tego końca ſtoſowany, aby z niego pomyślność była dla Narodu, aby wſzyſcy koſztowali miłey ſłodyczy Prawa, to jeſt: aby jeden nie odbierał, a drugi nie utracał własności i przyrodzenia.

Więc ſumnienie JW. Zienkowicza że Bòg roztrząſać będzie, o tym kweſtyi niema, ale gwałt i rebellią że Sąd Trybunalſki ma rozwiązywać, to druga prawda.

Niech tylko JW. Zienkowicz weyrzy w zakątki duſzy ſwojey, doświadczy: że te kryminały, na które ſię on azardował, śmiertelnie go raniły; niech tylko odrzuci parcyalne uprzedzenia, pozna on: że jeſt winien reſtytucyi ukrzywdzonym, że jeſt winowaycą rebellionis.

Jeżeli powie: że mu jako Marſzałkowi godziło ſię używać na zle Urzędu ſwego, niechay

przy-

przypomni Jurament, ktoren przymuſza go ſtrzedz Prawa, a powściąga od zniewa-
żenia poſpolitych reguł.

Nie jeden podobno kwapiłby ſię do Laſki, raz dla tego: gdyby nieſzczęściem ludzkim na-
paśli namiętności ſwoje, powtore dla tego, żeby naſycili prywatę, albo mściwym
żądłem kąſali nieprzyjaźne ſentymenta.

Lecz wſzyſtkich gromi Prawo, jednego tylko JW. Zienkowicza rozwięzłość potrafiła to
zhańbić, co ludzkość wielbi j ſzanuje.

Dotkiwości tey, jaka przez Marſzałka ſkaziła Narod cały, ledwo okryślić można. Wſzak
to JW. Zienkowicz nad Trybunałem, nad ſentymentami Deputatow tak przemożnie
panował; jaki obyczay Krolowie Polſcy mają za obrzydłość i nienawiść.

Krolowie na Seymach niemogą wolnego głoſu tłumić, a JW. Zienkowicz wolny głos De-
putatow w poſłuſzeńſtwo ſwoje nachylał, niejeſtże to gwałt i rebellia? używać ta-
kiey mocy, ktora nawet ſamym Krolom nie przyſtoi według Konſt: 1576. w Ła-
dowſkim na karcie 661.

*Senatorſkie wota na Sądach Krol ma konkordować władzą ſwą nic nie konkludu-
jąc, a jeśliby ich do jedności i zgodney ſentencyi przywieść nie mogł, tedy
juxta ea vota, ktore ſą Prawu i zwyczajom Pańſtw tych naybliżſze ſenten-
tiam ferować ma.*

Jeżeli Trybunał odpuści tak niecnotliwey wzgardy Prawa i Majeſtatu; zoſtawi pamiątkę:
iż potomne wieki śmiać ſię i natrząſać będą: że w kraju naſzym ſzczęśliwſzy jeden
prywatny Obywatel, bo może bydź Prawo-łomcą, może contra pluralitatem for-
mować Dekreta, Krol zaś władzą ſwoją nic nie zakonkluduje.

Krol ſecundum ea vota, ktore ſą Prawu naybliżſze ſententiam ferować ma.

A Zienkowicz nie naśladuje votow pluralitatis, nie tak poſtąpił, jak Prawo chce, lecz jak
własny inſtynkt jego inſpirował.

Niemożno mowić nawet bez czucia i żalu nad ſtanem rzeczy okropnym, do czego to am-
bicya przywiodła JW. Zienkowicza! Wſzak on robotą i zapędem ſwoim osłabił po-
wagę Tronu, kiedy ſię więcey odważył niżeli Krolom przyſtoi, oto jeſt rebellia.

Nie doſyć na tym, niechay Trybunał weyrzy jeſzcze na Konſtytucyą 1573. folio 254.
w taki głos piſzącą:

*Senatorow na Rezydencyi przy Krolu powinność: przeſtrzegać Regiam Digni-
tatem i całości Praw, z czego na Seymie reſpondere maią.*

Niemaſz dobrego Obywatela, niemaſz Senatora, ktoryby nie miał powinności bydź ſtro-
żem Doſtojeńſtwa Krola, bydź ſtrożem od osłabienia i upadku Praw.

Jeden tylko JW. Zienkowicz nie zna ſię do tey powinności, bo złością ſwoją ranił dobre-
go Krola, a powſzechność zawſtydził, że ſtał ſię Prawo-łomcą.

Odpowiadać mają Senatorowie jeśli w czym nie wypełnią obowiązkow ſwoich, jeden tyl-
ko JP. Zienkowicz chce ſię wyłamać z pod tego zakładu, lecz kto jeſt winien i mo-
wiąc i milcząc zawſze jeſt winien.

Powiedział w Produkcie ſwoim JW. Zienkowicz: iż nigdzie nie powinien juſtyfikować U-
rzędu ſwego, a jednak na Sąd zeſzłego Xźcia Czartoryſkiego Kompromiſſarſki pod-
dał ſiebie i poſtępki ſwoje.

Słowa Produktu:

*Na ktory to Sąd polubowny i JW. JP. Kaſztelan Smoleń: zgadzając ſię oſo-
bliwſzym ſwoim Zapiſem przez Plenipotenta ſwojego JP. Kiſtowſkiego
z W. JX. Sieſtrzencewiczem Kanonikiem Wileń: Plenipotentem Xcia Bi-
pa Wileń: zawartym, Sprawę ſwoją pod Sąd JO. Xźcia Kanclerza W.
Lit: poddał.*

Owoż zamiaſt obrony własnym głoſem zabijają Zienkowicza, ſami zmieſzali ewazyą, ſa-
mi niewiedzą co czynią.

Mowi: że przed Trybunałem niema odpowiadać, a czemu na Kompromiſs piſał ſię? cze-
mu ſię znał winnym na Kompromiſſie?

Ergo akceptacya i podległość Kompromiſſowi już obwołała odpowiedzi Zienkowicza być
winnym Sądu i kary. Zeby zaś nie czuł winy w ſobie, nie piſałby ſię na Kompromiſs.

Jak tu dwojakie cierpieć contrapoſita, Sąd polubowny znał Sądem właściwym dla ſiebie,
że obrał, a Sądu Trybunalſkiego niechce mieć Sądem dla tego, że jeſt na wyſtępki
jego naturalnym.

Daley konwinkuje: zna on nawet przez odwody ſwoje że winien oczyścić ſiebie od zarzu-
tow, kiedy Produktowi dał tytuł *Uſprawiedliwienie*, więc należy i przyſtoi dać
z niego ukrzywdzonym ſprawiedliwość.

*Senatus conſulta żadne w ſprawach Seymowi należących formowane być niema-
ją, ani konkluzye ich do Exekucyi przywodzone ſub nullitate de reddenda
ratione Senatus Conſultorum tak napiſała Konſtytucya 1662. w Ładow-
ſkim fol: 671.*

Rada przy Królu jeśliby w czym dopuściła się absolutności, ma złożyć rachunek o czym Sąd słyszał Konstytucyą.

Czemuż to JW. Zienkowicz ma bydź wolnym od grzechu, kiedy nawet wyższe Stany i Urzędy z złych akcyi bywają examinowani i odpowiadają.

Wszak to *Marszałek Seymowy na Seymie nic czytać niema, nacoby wprzód zgoda w Izbie Poselskiey nie zaszła*, to jest warowano Prawem 1633. folio 14. titulo Konkluzya Seymowa w Ładowskim folio 670.

Wszak to Marszałek Seymowy przysięga na tym: *iż żadney Konstytucyi, na którąby jaka zaszła kontradykcya, o którą trzykroć spytać się powinien będzie, in Volumen Legum nie poda i nie wpisze, dependencyi ni od kogo mieć nie będzie, tylko od całey Rzplitey.* Konstytucya o tym 1678. eodem folio.

Seymy są to warstatem kującym Prawodawstwa, w nich jednak przodkująca Osoba, to jest Marszałek, ma założoną Urzędu swojego metę, że nic czynić niemoże bez dozwolenia pluralitatis.

Cóż mówić o Marszałku Trblskim? który zasiada nie na legislacią, ale na exekucyą Praw, więc delikatniey powinien obserwować pluralitatem.

Jeżeli na Seymach zachodząca kontradykcya wstrzymuje Marszałka od ogłoszenia jakieykolwiek ustawy, a ustanowienie mimo kontradykcyą topnieje i upada w nieważności.

Cóż mówić o Dekretach Trblskich, i o nikczemnym ich stanie, kiedy są przez jednego Marszałka mimo pluralitatem formowane.

Marszałkom Seymowym Projektow nawet czytać niegodzi się, którychby czytania niezgodne głosy broniły.

A tu bez czoła mówią: że Zienkowicz dobrze bez kompletu Sędziow, na dyzhonor Deputatow Kollegow swoich i czytał, i podał in publicum Dekret.

Marszałkowie Seymowi przysięgają na tym: iż pierwiey żadnego Prawa nie zapiszą in Volumen, aż potrzykroć zawołają: jeżeli jest zgoda na te lub owe Prawo.

Kiedy odsądzał JW. Zienkowicz ab activitate Deputatow; kogo się pytał? kto mu odpowiedział: że zgoda na odsądzenie? kiedy do tey Sprawy Kompletu Sędziow niebyło. Więc Dekret nie jest Dekretem.

Marszałkowie Seymowi przysięgają na tym: iż żadney dependencyi ni od kogo mieć nie będą, tylko od całey Rzplitey.

A JW. Zienkowicz nie dotrzymał tego warunku, nie naśladował silney Prawa insynuacyi, bo i władzę swoją i sentyment swóy schylił pod dependencyą zakazaną.

Nie zapiera tey Prawdy, owszem w Produkcie na karcie pierwszey tak wyznaje:

Na tenczas JW. Zienkowicz Kasztelan Smoleński Marszałek Trybunału Minskiego, w tak niepraktykowanym przypadku, nie wiedząc co czynić, wysłał Sztafetę do Nayjaśnieyszego Króla, i Administerium pytaiąc się jeżeli? ma limitować Trybunał, czyli też? sądzić ony non attento wyniesionych umyślnie na zerwanie Trybunału po Deputatow zakazow, i dla tego Sprawa Brodowskiego do Rezolucyi z Warszawy więcey dwuch Niedziel nie sądzona była.

Niechay się niezawstydza niechay na ewazyą swoią złoży rezolucyą jaka mu dana, kazanoli tam krzywdzić Deputatow, albo nie? i kto! kazał kto? naglił Marszałka do takiey rozwięzłości.

Y to! jest co krzywdzi Majestat, pomówił Króla, udaiąc powagę Tronu jakoby Pan litościwy musiał go do odsądzenia Deputatow; a J. K. Mci przyrodzoną ma łaskawość i niechce poddanych swoich zguby o to jest Rebellia że sami źle czynią a Króla censuruią.

Przewodnikiem Sądu były Prawa, wstyd jest zatym Marszałkowi Trybunalskiemu wyznawać że nad nim dependencya i prywata panowała o! to jest nie ogarniony występek przeciwko Urzędowi Marszałka.

Zgrzeszył, i chełpi się z grzechu Marszałek że 3. Niedziel nie sądził Trybunału czekaiąc rezolucyi na Sztafetę z Warszawy *o tym produkt przeciwny uwiadomił.*

Owoż? abu[s]us Marszałka bowiem Konstytucya Coron: 1764. titulô opisanie Sądowey sprawiedliwości zakłada termin, *aby Marszałkowie przez 22. Niedziel Trybunał non Interrupte sądzili, gdyby sitientes justitiam tym pręszą sprawiedliwość otrzymać mogli, to są słowa Prawa:*

Nie

Nie exkuzuie to; że rozsyłał sztafety; że czekał rezolucyi, bowiem Prawo każe Trybunał bez przerwy, i zastanowienia sądzić, a niekładzie tak próżney Maxymy: żeby Trybunał darmo czas wycięczał, żeby sztafety rozsyłał, i czekał, a Sądow dla tego przyzwoicie nie odbywał.

Owoż krzywda publiczna prywatą Marszałka zanotowana, dla tego nie sądził przez trzy tygodnie Trybunału; żeby dłużey pracował na ucisk na nieszczęście Deputatow.

Wiele to jęku sprawił w umysłach ludzkich ten czas ściągnionego bezczynnie Trybunału, ktòrey bowiem stronie los rozprawę zbliżał; ten musiał kończyć na samey nadziei, i daremnych expensach, bo się Trybunał nie sądził, a to wszystko winą Marszałka.

Niedał spoczynku JW. Zienkowicz roziątrzoney złości, nie tylko dysponował siebie w nayſromotnieysze rezolucye, ale też niechciał wierzyć; że Dekreta pluralitate votorum maią się zawiązywać, a te są mocne i nie wzruszone.

Senatus Consilia stante pede experiri niemaią lecz forma antiqua, habito Respectu Pluralitatis votorum na fundamencie Konstytucyi 1717. Volumine 6to Fol: 294. a w Zeglickim na karcie 592.

Jeżeli Rada przy Krolu materye wydarzone przez większą liczbę głosow decyduie. Więc rownym sposobem, i Trybunał inaczey contra pluralitatem myślić nie może.

Nawet *de Crimine lesæ Majestatis wotować maią Senat, i 12stu Posłow na to przysięgłych bez bytności Krolewskiey, maior pars ma konkludować tak, roskazuie Konstytucya 1588. Fol: 455. titulo de Crimine.*

Krol w własney krzywdzie, obrażenia Majestatu swojego nie zasiada, i nie sądzi, z tąd jednak Zienkowicz i Deputaci nie biorą przykładu, jedni bowiem powołani de Complicitate drudzy, jako, i sam Marszałek powołani o kondykt, i jednomyślność przeciwko Deputatom natężoną zasiadaią Andrzeykowicza, Bielskiego, Horaina, Niewęgłowskiego, i Romanowskiego Deputatow odsądzaią ab activitate.

Sami siebie sądzą, sami siebie od objekcyi uwalniaią, sami siebie z Aktoratow Eliminuią. Czytać Excerpta Aktoratow Imieniem odsądzonych Deputatow przeciwko Brodowskiemu, Garwackiemu, Michniewiczowi, i Daneycе R. 1770. Apryla 9. wyniesionych.

Owoż niesłychana praktyka, rzuciła na całą powszechność zarazę. Pierwiey winnych uwalniaią niżeli sądzą, pierwiey winnych Eliminuią z Aktoratu, niżeli słuchaią odwodu, pierwiey kończą Sprawę niżeli zaczynaią.

Oskarżeni niedali Ewazyi, a Trybunał powiedział; że niewinni. Możeli? taki Dekret, być cnotliwym nazwany zamiarem, albo czy? mogli objecti Sędziowie, o sobie, i za sobą Decydować.

Wzdryga się natura, ten sądził kto miał Sprawę, ten prześladował niewinność, kto sam był godzien prześladowania, ten śmiertelną na honor snował Definicyą, kto sam był Judex & Vindex.

Wypisali w Produktach swoich Zienkowicz, i Brodowski; iż dla tego 4. Deputatow Eliminowali z Aktoratu; bo nie było kompletu do złożenia Sądu.

Słowa Produktu: *Gdy iuż Trybunał Minski bez kompletu dla oddalenia się niektorych z Minska Deputatow zostawał, i limitowałby się bez czasu dla nie dostarczaiącego kompletu (jeśliby go wolno było tak niesłychanym sposobem przez zapozwanie Deputatow zrywać) musiał.*

 Więc

Więc jeżeli kompletu niebyło do odsądzenia Deputatow, tedy równie kompletu niebyło do eliminaty drugich, bo ieden moment konkludował, iednych Deputatow odsądzenie, a drugich wolność ogłosił.

Cóż ieſt za tym, kompletu Sędziow niebyło, więc ieden Marſzałek uplantował mniemany Dekret, o! to ieſt rebellia, o! to ieſt crimen contra publicum, że ieden Marſzałek sądził niemogąc sądzić.

Od tego przeſtempſtwa nic go nieuſprawiedliwi; że wydał Dekret sam ieden bez kompletu, bo Daneyko, Woydziewicz, Michniewicz, y Garwacki byli paſſivi y Sądzić niemogli iako obiecti.

Jeżeli na odsądzonych Deputatow zawołano do uſtempu z Jzby Sądowey, jako maiących ſprawę z Brodowſkim.

Czemuż? razem nie kazano uſtompić Daneyce, Michniewiczowi, Woydziewiczowi, y Garwackiemu, wſzak z nimi ſprawa, y Aktorat był odsądzonych Deputatow.

Dla tego ich eliminowano, dla tego im w Kole zoſtać pozwolono, bo byli inſtrumentem, y związkiem iednomyślnym do ſpotwarzenia biednych Deputatow.

Niechay tu weyrzy sama ſprawiedliwość, gdyby o wſzyſtkich zapomnieć fatalnościach, dosyć ieſt tego punktu na konwikcyą Zieńkowicza, że on ieden odioł ſławę Deputatom.

A pozwanych Deputatow to uciemięża, y nachyla do kary; że ſwoią ſprawę sądzili, że nie ſłuchali Konſtytucyi Coronationis titulo o obmowach: *Iż Sędzia, przeciwko któremu podana obmowa niepowinien będzie na ſwoiey zaſiadać ſprawie, ſprawa iednak przez innych Sędziow decydowana być powinna.*

Więc pozwanym Sędziom godziło ſię uſtompić niechby ſprawa przez drugich Sędziow wolnych od zarzutu, et à complicitate, roztrząſana była, bo tak rozumie Konſtytucya.

Lecz gdyby ci, czterey pozwani Deputaci zabrali ſię do uſtępu, iak należało uczynić, ieden Marſzałek ledwo z iednym, lub drugim Deputatem zoſtałby ſię w Kole, y niemiałby naśladowcow imprezie ſwoiey podległych, y niemiałby kompletu na honor Deputacki roziuſzonego.

Pozwani 4rey Deputaci wyſzli albo niewyſzli z Izby Sądowey, wſzelak niezłożyli kompletu, y niedopomogli rozhukaney paſſyi JW. Zieńkowicza, lecz zawſze go zoſtawili ſamo-władnie decyduiącym, a za taką decyzyą, oznaymili być winnym kary.

Niechay dobiera ſię prawdy Trybunał o przemożności Zieńkowicza. Czemu? to równym Deputatom równego loſu nieudzielono, iednym pomówionym Deputatom powiedziano; że są paſſivi, y wytrącono ich z Koła.

Drugim oſkarżonym w równey materyi, Deputatom, powiedziano; że są activi, y bez oczyſzczenia zoſtawiono ich w Kole.

Więc czy to? ieden Marſzałek ferował Dekret, czy to pozwani Deputaci iedność z nim rozumieli; nigdy cnotliwym nieoſtoi ſię Dekretem, bo bez Sądu, bo bez kompletu.

Głos nawet aż do boleści ſerca przenika, iednych Deputatow bez dowodu odsądzono, a drugich Deputatow bez odwodu z Sprawy wyiento: y niewinność prześladować kazano.

Zda ſię naydelikatnieyſzy wyſtempek między ſpołeczeńſtwem ludzkim, criminis læſæ Maieſtatis y w takim iednak przypadku wolna ewazya.

Tak

Także gdyby probationes, et Documenta, contra reum niebyły cærta, Manifesta, Notoria et sufficientia; pozwany wedle Statutu de viro bonæ famæ bliższy ad evadendum, choćby insufficientia Documenta, et probationes depozycyami, poprzysiężeniami utwierdzone były, to iest wyrok Konstytucyi 1588. na karcie 79. w Ładowskim.

Ten zarzucił korrupcyą, kto sam prosił korrupcyi u Xcia Biskupa, ten stał się Delatorem, kto dla prywaty wyzuł się z cnoty, y podczciwości, ten zmazał Charakter dobrych Sędziow, kto sam niegodzien wiary y względu.

Niecnota wygórowała nad niewinnością niebyło dowodu, a przecię niewinność potempiono.

Faktora Dworu Xcia Biskupa wzięto na examen bez Dekretu, grożono go śmiercią brząkał Zyd niewinny obciążony kaydanami w więzieniu

Nie przerazil go żaden postrach, ani wymusili na nim świadectwa, któremby splamił czyste sumnienie Deputatow.

Ani to zatrzymuie w powadze Dekret; że zaprzysiężony, albowiem według myśli Konstytucyi choćby in sufficientia Documenta, et probationes depozycyami poprzysiężonemi utwierdzone były zawsze nie ważny Dekret, bo człowiekowi bonæ famæ według czytaney Konstytucyi potior fides do ewazyi.

Przeciwko oskarżonym nie były prabationes. cærtæ manifestæ, notoriæ, et sufficitientes; więc bliżey wierzyć niewinności, y pozwolić iey ewazyi.

Jednak zatarta niewinność, zanurzona w głembi niesprawiedliwości nie dopuszczono do odwodu, iakoby dosyć było natym; że człowiek bezecny pomòwi kogo. Trybunał tak uwierzył, iako wszeteczną powieść rozsypał na świat Brodowski.

Królowi [illegible] w krzywdzie obrażenia swego niema sądzić, i za [illegible] zakazała mu Konst: 1588 fol: 456.

Marszałek zaś i Deputaci sami Sędziami, i Delatorami byli w Sprawie.

Ergo wielki to iest i nie zmazany wystempek ważyć się na to, iakiego sam Król Dobrodzieystwa niema, a to iest Prawołomstwo.

Użył JW. Zienkowicz do ratunku swego mocy, i zaszczytu Dekretow Trybl-skich; wnosząc że są nieporuszone.

A nieprzeniknoł, czyli nieprzeyrzał do ważności Dekretow iakich potrzeba kondycyi, i obowiązkow.

1mo: Aby byli oczewiste, 2do: aby były zgodne z Prawem, 3tio: aby były pluralitate votorum konkludowane.

Lecz w Dekrecie przeciwko Deputatom wymyślonym żadna z tych trzech kondycyi niewsączyła wigoru swego, bo prawołomny, bo nieoczewisty, bo contra pluralitatem, albo raczey przez iednego Marszałka attentowany.

Znaiomość Konst: niechay te kwestyą rozwiąże, ieżeli Dekret iest ważny albo płodem niegodziwości układany.

Naznaczyła *Konstytucya* 1647 *vol:* 4to *fol:* 106 *titulo o Dekretach, aby Dekreta Trybunalskie z oczewistey kontrowersyi ferowane, ile przysięgą zawarte, które vim legis non sapiunt, i które nie są de novo emergenti poruszone niebyły.*

Prawda, które Dekreta vim legis non sapiunt niech zyskuią approbatę, lecz in contra Dekreta, które wszytkie sprężyny Prawa. i spokoyności zrywaią, niegodne są szacunku, i approbaty.

Bowiem Konst: Dekretow vim legis zawieraiących, i sama niepotwierdza, i iuryzdykcyom potwierdzać niepozwala.

Więc darmo wzywaią Konst: chcąc Dekret dzisieyszy nazwać zbawiennym któren w wnętrznościach swoich piekielne zamknoł nasienie.

D Nie-

Nieoczewiſty Dekret, bo nikt nie mówił, nikt nie ſtawał od Deputatow.

Nieprawny Dekret, bo bez dowodu, bez inkwizycyi, bez wyſłuchania wzaiemney ewazyi.

Contra pluralitatem, a raczey bez kompletu Dekret, bo ieden Marſzałek nieſkłada Sądu, niema zebranego w Oſobie ſwoiey titułu pluralitatis, a zapozwanych Deputatow non valet iudicatum, non valet ſententia.

Owoż to ieſt wſzytko, co vim legis ſapit na ktören odgłos niſzczeię, i przepada Dekret.

Jakże wdziewać na niego imie mocnego Dekretu, kiedy przeciw niemu wołaią wſzytkie Prawa, woła powſzechność, a on za ſobą nie z nayduie takiey Konſtytucyi, którąby, niedołężność iego okraſiła.

O walorże Dekretow Oczewiſtych naylepſzą dała naukę Konſt: Coron: 1764 Ru Aby Dekreta ex ſeriis partium controverſiis ferowane perpetuè zoſtawały w mocy ſwoiey.

Już tedy znioſła oboiętności; że inſze Dekreta ważnemi nieſą, które tylko nſtania ſwego ex ſeriis partium controwerſiis nie probuią.

Z Deputatami niema oczewiſtego Dekretu bo oni nieſtawali, bo kontrowerſyi niemieli, bo im Paleſtry do obrony nieprzydano.

Bo wziowſzy do namowy o przydanie Paleſtry z zawodem publiczney wiary, Dekret napiſali pſeudo oczewiſty.

Jawna, i otwarta na przeciw Monarſze i Prawom w oſobie JW. Zienkowcza rebellia żadnym kſztałtem niemoże być zgaſzona, chiba ſkutkiem Konſt: 1607 volum: 2do fol: 1629.

1mo: w Sprawach rebellionis pozwanemu dyllacya iść niema.

2do: W Sprawach wątpliwych ma być ſcrutinium, lecz tu niewątpliwa, bo na Dekret wylana.

3tio: Oſiadłemu appellacya wolna na Trybł.

4to: Marſzałek Trybſki dóyrzeć ma; aby takie ſprawy zaraz extra regeſtrum były ſądzone, i do poparcia Inſtygator ma być przydany, więc choć by Deputaci niemieli Sprawy, mogłby Inſtygatot konwinkować Kaſztelana Smolen: o publiczną krzywdę, i zawod.

5to: A gdyby ſię rebellia pokazała pœna Criminis & confiſcatio bonorum ma naſtąpić: to ieſt głos Prawa na utrzymanie wolności, na powagę równego między Obywatelami obeyścia.

Artykuły 62 i 61 R 4. napiſały: Gdyby kto iakiegokolwiek doſtoieńſtwa, i ſtanu będąc z gwałcił albo znieważył Sądy; ma być Sądzony bez reſpektu urodzenia maiątku i tytułu.

Więc JW. Zienkowicz iako gwałtownik izby Sądowey, iako ſkaziciel ſprawiedliwości oſtrych nad ſobą niezdoła uchylić wyrokow.

Nieſtawali do Sądu Deputaci, iednak z nękani i contra publicam fidem nieſtawaiących ſtawaiącemi zapiſano.

Inaczey Ar: 2. R. 1. decyduie; *My Hoſpodar ſzlubuiemy nikogo niekarać na zaoczne powiadania, chociayby ſię dotykało Maieſtatu naſzego Hoſpodarſkiego obrażenia, albo zdrady Rzeczplltey, a ktoby też na kogo co nieſprawiedliwie w tych rzeczach wiodł, o koło obrażenia Maieſtatu naſzego Hoſpodarſkiego, abo zdrady Rzeczpoſpolitey, a nie dowiodł, tym ſam karan być ma.*

Na zaoczne oſkarżenia uronili ſławę, i dobre mienie Deputaci, godziwyż to Dekret taką nawałnością zaprzątniony, iż iakiego okrucieńſtwa Król nad poddanemi ſwemi niezmierża tego tak okropnego przykładu JP. Zienkowicz dał doświadczenie.

Nie tylko Trybunalſkie, ale nawet i Seymowe Dekreta na zrażenie tylko wolnego głoſu, złością ludzką wymyślone, ſkaſſowano *Widzieć w* Ładowſkim fol: 87.

Dla

/5/

Dla czego to utworzył taki Dekret, bo nie cierpiał w kole tych Deputatow za właſnym inſtynktem idących, a za Sentymentem Marſzałka ślepo nie wiążących ſię.

Więc trzeba iemu było utłumić wolny głos, trzeba było perſwadować Brodowſkiemu, by on rozpościerał kalumnią, trzeba było na oſtatek pochwalić potwarcę, a odiądzić Deputatow bez winy i dowodu.

Co ſię wſzyſtko ſtało nawodem Marſzałka, lecz nie trwała uſilność Dekretu, bo haſłem Konſtytucyi o złośliwych Dekretach czytaney obumarła.

Potokiem była tych wſzyſtkich ſromotnych akcyi przez Marſzałka Trybunału ołnowanych ſprawa JO. Xcia Imci Maſſalſkiego Biſkupa Wileń: z J. Wielmożnemi Wwdami Nowogr:

Niemiał Xże inſzey ſprawy, tylko o determinacyą fori, gdzieby, i w ktorym ſądzie Ziemſkim oboiętna pretenſyi ich, i dyſkwizycyi wzaiemnych naſtąpiła kognicya.

W takiey potrzebie weyście na Trybunał nie przynoſi iedney ſtronie pożytku a drugiey zguby, bo tylko o ſąd idzie w tym lubowym mają procedować.

Odrzucić tedy blaſk prywaty, każdy poczciwy człowiek uwierzy, że Xiąże Biſkup. ani o zyſk ani o ſtratę, nie maiąc sprawy; nie miał przyczyny natężać uſilności, bo ieden los kończył ſprawę byleby którekolwiek Ziemſtwo było determinowane.

Cóż ſię dzieje. Marſzałek Trybunalſki na poſługę, na pomyślność Wwdow Nowogr: ofiarowany, uſtanowił w Duchu ſwoim do myśli i uprzedzenia Wwdow determinować Ziemſtwo Słonim: ieżeli nie uiednaniem wolnych głoſow; tedy gwałtem, ieżeli nie pluralitate votorum; tedy contra pluralitatem.

Rada, pomoc, i iednomyślność między Marſzałkiem Wojewodzmi, i Brodowſkim nie mal były ſprzyſiężone, zaczeli oni wcześnie gotować ſidła, aby iednych Deputatow na ſtronę ſwoią, a drugich złością uwięzić, żeby właſney woli zdania niewolnikami uczynić.

Trudno wymowić, iakie tam były układy, i oſzukania, iakie tam były ofiary, i przegróżki między Deputatow rozſiane, aby ich takim kſztałtem naginąć ku potrzebie intereſſow Wwdow Nowogródz:

Podłe niektórych Deputatow animuſze, iedni ſtrachem przerażeni, drudzy darem i naleganiem otoczeni wprzęgli ſię Marſzałkowi w poſłuſzeńſtwo, a Marſzałek ſprzymierzony, i aſſekurowany Wwdom; obraz ich intereſſu dźwigał na ſobie, i tak daleko był zapędzony życzeniem, iakby ſam Aktor ſprawy.

Znał to Marſzałek, iż nie wiele przy ſobie liczył tak ciemnych, i nie oſtróżnych naśladowcow, ktorzyby paſmem iego inſtynktu i nawodu kierowani, odbiegli ſwojego powołania, a tak ſię determinowali, iak chce, iak rozumie, i każe Marſzałek.

Chciał on examinować, i pierwiey wiedzieć o zdaniach Deputackich, aby mu aſſekurowali pierwiey powolność, niżeli Sprawa na Sąd zawołana.

Lecz ci u Zienkowicza nieſzczęśliwemi byli Deputaci, ktorzy ganili jego prywatę, ktorzy mu pierwiey zdania swego nie otworzyli niżeli sprawę ſłyſzeli.

Do zatłumienia w Deputatach wolnego głoſu i zdania, kiedy ſię żadne ſrzodki nie nadały, kiedy iuż odięta im była nadzieia, że ani łagodność, ani ſurowość, nie nachyli do jednego z Marſzałkiem rozumienia; na ten czas, obrał ſpoſob gwałtem, i oporem zapędy ſwoie do zamierzonego kreſu doprowadzać.

D2 Nie

Niewinność Deputatow, za któremi mówię nie tylko od przekupu, czyli korrupcyi dalcka była, nawet tentacyi że ſtrony Xcia Biſkupa i podeyrzeniu nie uwięzła.

Jednak exponowana do naydotkliwſzych namiętności w Marſzałku rezolucya, tak okropną w ſercu iego znalazła perſwazyą; iżby Brodowſki przenaięty Deputat, a przez ſamego Marſzałka namówiony tym Deputatom zarzucił korrupcyą, którzy favore Wojewodow Nowogródzkich Ziemſtwa Słonim: ſądzić nie będą.

Jaka to zuchwałość, i jakie zgorſzenie na Magiſtraturze, ieden Sędzia ſubordynuje, a drugi Sędzia ſubordynacyi ſłucha i niecnotliwie exekwuie.

Przywołana ſprawa między Xięciem Biſkupem, a Wojewodami, o determinacyą fori, odchodzą głoſy, Xże Biſkup wſzyſtkie Ziemſtwa Akceptował, tylko remiſſy do Ziemſtw Nowogródz: i Słonimſkiego bronił.

Pałał Marſzałek chęcią poſługi dla Wwdow uludzony, przedſięwziół na oſtatek choćby naygorſzą Praw obrazę wykonać byleby intereſowi Wojewodow ſkutecznie dogodzić.

Przed ſprawą, ani w czaſie sprawy nie było tak fraſowliwego Delatora, ni Marſzałka ni Brodowſkiego, którȳby z nich cudze sumnienie examinował, któryby z nich powołał Deputatow, bo ieſzcze próżną ſiebie naſycali opinią; że ci Deputaci do ich uprzedzenia ſtoſować ſię będą.

Więc zła, i wſzeteczna w czaſie namowy obiekcya korrupcyi, bo nie wczeſna pod czas namowy.

Namowa bowiem jeſt Sądem na ſprawę, a nie mieyſcem na objekcyą przeciwko Sądowi w ſprawie.

Wſzak nie Swiętość, ani Duch Prorocki podyktował Brodowſkiemu wiadomość przenaymy Deputatow, wſzak muſiał wiedzieć o tym i przed namową, czemuż nie uczynił Objekcyi przed ſprawą, ale tail piekielną zaſadę.

Więc prawdziwie mówiąc: czy to wiedział a ukrywał, tedy on jeſt napotym falſzywy delator, bo zmieſzał Sąd: powtóre, czy to nie wiedział a zarzucił i nie przekonał, wſzelak falſzywy delator.

Dobadywać ſię daley prawdy, ſkończono głoſy od Xcia Biſkupa o godzinie trzeciey z południa; żądali Deputaci uſtępu i namowy, żeby determinacyą fori zadecydowali, bo jeſzcze godziny Sądowe wyſtarczały.

A Marſzałek bez dołożenia ſię Deputatow, abſolutnie Sądy odwołać kazał do jutra, aby przygotować ſilnieyſze zdrady, końcem zhańbienia Deputatow.

Wykroczył odwołaniem na przeciw Konſtytucyi 1726. titulo o *Sędziach Trybunalſkich*, która przykazuje: *aby Deputaci rano o godzinie ósmey zaſiadłſzy continuo do godziny jedynaſtey, a po obiedzie o godzinie wtórey zaſiadłſzy; continuo do godziny ſzóſtey ſiedzieli i Sądzili, a to ſub privatione Offitiorum.*

Owoż winien kary, że Sądy przewlekał, owoż niech Sąd doświadcza: że to wſzyſtko były ſprężyny i narzędzia warzone w tym czaſie jak Marſzałek gwałt ſwóy ma przyozdobić, jak, i kiedy Brodowſki ma zadać objekcyą? jak zmieſzać porządek wotowania? jak Chorągiew Węgierſka Izbę Sądową ma attakować, a z niey jakim pozorem Deputatow wypychać, i wyſtraſzać z Izby Sądowey?

Załośna ſcena kończy okropny widok, zjechali ſię na zajutrz Sędziowie do mieyſca Sądow, i Marſzałek. Zawołano do uſtępu. wzięli ſprawę do namowy dnia 13. Marca 1770. Roku.

Zaczynają wotować, wypada z większości głoſow przez jedno i drugie Turnum Remiſſa do Ziemſtwa Trockiego z rozumnych i poczciwych Sędziow złożonego.

Nim zaś jedno i drugie Turnum dokończono, rozkazuje Marſzałek jeden, bez Sądu, bez Dekretu, bez dołożenia ſię Deputatow, żyda Faktora do uſług Dworu Xcia użytego wziąć, okuć, i do ciemnego więzienia wtrącić.

A Chorągiew Trbiſka od rozkazu jednego Marſzałka nie dependująca, to wſzyſtko uczynić ważyła ſię.

Jeſzcze zawziętość Marſzałka nie naſycona nie zaſtanowiła ſiebie w tey mecie, lecz coraz barziey i ſromotniey pomknęła ſię.

Na Sądach Sędziowie wotują, gdy już Marſzałek uſłyſzał nie do ſmaku, ani do uprzedze-

nia

nia ſwego większość zdań Deputackich do Ziemſtwa Trockiego ſprawę wyſyłających.

Na ten czas Marſzałek namòwionemu od ſiebie Rotmiſtrzowi Chorągwi Węgierſkiey rozkazuje żeby attakował Izbę Sądową.

Stało ſię wſzyſtko, a coraz gorzey i ſprośniey, ruſzona cała Chorągiew Trybunalſka wchodzi z wrzaſkiem i tumultem pod drzwi Sądowe, głośno aż do przerażenia uſzu Sędziow Officer Kommenderuje.

Każe nabijać broń kulami u drzwi Sądowych, jakby do wſtępnego boju, albo do zaboyſtwa, tłum niewidziany, już w ten czas Swiątnica Sądowa zamieniła ſię w bożyſzcze, może ſię nazwać bałwochwalſtwem, bo była zbiorem ſamey tylko nieſprawiedliwości.

Patrzy na te dziwowiſko tłum ludzi, a Chorągiew Węgierſka wrzuca kule do broni ſwoich, grożąc i mòwiąc: że mają ſięgnąć po życie Deputatow w Kole zamkniętych. Taka Tragedya nietylko Deputatow, ale całą zaſmucała powſzechność.

Deputaci wotują, a Chorągiew Węgierſka u drzwi probuje ſkałek, brząka ſztemflami, i nabijaniem orężow. Cóż ſię to znaczy? jeżeli nie gwałt? jeżeli nie oſtatnia hańba Magiſtratury.

Trybunał i Namowa miała beſpieczeńſtwo i ſzacunek, nicht ſię nie targał na Powagę Sądu. nacoż tak liczna warta? ten tłum i ſzeleſt na Sądach? Jeżeli nie dla przerażenia Deputatow.

Dobrzeli jeſt, i kto tu nie czuje tęſknoty? Marſzałek attakuje Trybunał, Marſzałek ſprowadza Chorągiew, Marſzałek grozi śmiercią Deputatom, owoż to jeſt rebellia, bo otaczając niebeſpieczeńſtwem Trybunał, jakoby ſamego Krola otaczał.

Bo grożąc śmiercią Deputatom, Namieſtnikom J. K. Mci, jedno jeſt jakby na życie ſamego Krola naſtępował.

Więc JW. Zieńkowicz i z winy, i z poſtępkow, i z przekonania zawſze jeſt rebellis.

W czyſtey niewinności będących Deputatow za zrządzeniem prawey tylko determinacyi idących Deputatow nie zmiękczyły żadne poſtrachy, ani ſłowne Marſzałka odpowiedzi zdolnemi były to wymodz na Deputatach, czego Prawa i Prawda broniły.

Poznał Marſzałek że niewinność zawſze mężnieyſza kiedy prześladowana, poznał i to; że blaſk ogniſtey ſtrzelby, nie uciemni charakteru Deputatom powierzonego.

Raz, i drugi, kończą wota ſwoie, raz, i drugi na jedno wychodzi; że pluralitate uznano Ziemſtwo Trockie, prawdziwie w tenczas w Litwie nayeſtymowańſze.

Po jednym, i drugim wotowaniu, kiedy żaden Deputat nie proſił o trzecie Turnum, więc należało Marſzałkowi promulgować Dekret pluralitate zakonkludowany, i należało opowiedzieć Remiſsę do Ziemſtwa Trockiego.

Rzekła Konſtytucya Coronationis 1764. titulo o Deputatach *Poſt finitum zatym Turnum, jeśliby ktòry Deputat ante promulgationem decyzyi powtòrnie Turnum nie potrzebował, tedy Marſzałek pluralitatem votorum, ante quam Deputaci z mieyſc niepowſtaną promulgare tenebitur.*

Deputat żaden trzeciego Turnum nie proſił, a Marſzałek pluralitatem votorum nie promulgował. Więc abuſivus w Urzędzie bo Praktykuiący.

Czemu? nie promulgował wyrokow pluralitatis, bo Prewencyi jego zdały ſię niechętne alboż nie jeſt to Praktyka? kiedy Marſzałek dla tego zatrzymuie ogłoſzenie Dekretu, że zdaniu Jego nie przypodobany?

Trzeba tu wezwać Konſtytucyi 1581. titulo Trybunał, jakim ſposobem zaſiadać, i ſądzić ma.

1mo *Sędziowie Głowni zaſiadać maią, jako ktòre Wojewòdztwo po ktòrym idzie, i tak Ich Vota być maią.*

2do *Dekreta nie zgłowy ale z Pisma czynić, a pod Dekretem dwa, albo trzy Sędziowie podpisać ſię maią.*

3tio *Gdzieby ſię trafiła ròżność wotowania tedy maią raz dwa, i trzy wotami ſwemi obeyść ſię, a potym większa część zgodna wyrok Sądowy zamykać ma.*

 Je-

Jednak porządku Prawa nie oſzczędził Marſzałek, bo wyrok pluralitatis utaił, i zatrzymał.

Brodowſki w tenczas przy Marſzałku na censoryi ſiedział, winy w Deputatach nieznał, wotować im dopuścił pòty objekcyi na przeciw nim nie wnoſił, pòki nie doświadczył; że Marſzałek i on aſſekurowaney Wojewodom pomocy nie dotrzymuią, bo Ziemſtwo Słonimſkie, większością głosow uchilone.

Jeſtże? to ſposob godziwy i chwalebny? po Dekrecie pluralitatis czynić objekcyą, żeby zmieſzać koło, żeby oſkarżonych uczynić Paſſivos, a taką niegodziwością na ſtronę ſwoią pluralitatem przyſposobić.

Po zakończeniu dwoiakich wotow Brodowſki wnoſi zaraźliwą potwarz na Deputatow, i nazywa ich ſkorrumpowanemi od Xcia Biſkupa.

Uczyniwſzy Objekcyą ruſza ſię zmieysca cenſorij, i wychodzi z koła zoſtawuiąc ślady nie cnoty ſwoiey.

A Marſzałek z nim jedno rozumieiący joł ſię, i wielbił tę zarazę, jakoby ona uroczyſta była. Czemu tak bo ſam ſubordynował, bo ſam radził.

Gdyby Marſzałek parcyalny nie był, i gdyby go nieſechtała prywata, godziło ſię zaraz za wyiście z izby ſądowey za zmieſzanie koła odsądzić Brodowſkiego ab activitate na mocy Konſtytucyi 1764. o Deputatach *izby oni podczas Namowy z mieyſc ſwoich na drugie poſt inchoatum Turnum w Kole nie przechadzaiąc ſię decyzyą dawali do promulgacyi votorum przez Marſzałka.*

Tu zaś ſrożey i zaraz należało ſądzić Brodowſkiego, bo i zuchwale wyſzedł, i przed Obliczem ſądu nie przyſtoynie ſławę Deputatow zeſromocił.

Zły człowiek, wyzuty z cnoty i charakteru, nie poradziwſzy ſię rozumu, ſarknoł, na honor Deputatow, a Marſzałek tey powieści uwierzył, bo ſam ku temu zamiarowi, był przewodnikiem, i Nauczycielem.

Uwierzył, i pierwiey osądził Deputatow być winnych korrupcyi, niżeli ſłuchał Ewazyi, niżeli Im Sąd dano do oczyſzczenia ſię.

Tym Deputatom, ktòrzy dwoiakim wotowaniem activé ſądzili, kazał milczeć, i zoſtać in Paſſivitate.

Tym Deputatom, ktòrzy ſkładali pluralitatem na przeciw ktòrym po wyroku zmyślona objekcya, Marſzałek niepozwolił dopomnieć ſię ważności ich zdania, iżby było do liczby pluralitatis przyięte i promulgowane.

Lecz im nie odsądzonym jeſzcze i nieprzekonanym odbiera wolność decydowania, wyroki, czyli ſentymenta ich uznaie za nieważne, wytrąca expluralitate, a Dekret Contra pluralitatem na Ziemſtwo Słonimſkie formuie. Więc nieważnie, bo gwałtownie.

Zawſze Trbł nie będzie Trybunałem, a moc Sądu niepewna będzie, bo między wyborem ludzi może ſię znaleść Iſkaryota, ktòren przenaięty wnieſie kalumnią, a tak i zamieſzanie Koła y przemiana Dekretow gwałtem dziać ſię będzie.

Choćby przed ſprawą, choćby przed namową przenaięcie Deputatow wnieſione było, wſzelak nieważne, bo nieprzekonane, y nie wſtrzymuie activitatem ſądzenia w Oſobie Deputackiey póty aż przekona.

Tym barziey wydana ſentencya Deputatow, czy mogła być pierwiey nieważna kiedy ieſt poźniey przez Brodowſkiego pomòwiona.

Trzynaſtu Deputatow świadczą na piſmie, że Dekret Ziemſtwo Słonimſkie decyduiący contra pluralitatem ułożony. Więc potior fides przy większey liczbie Deputatow.

Bo nie ſam Marſzałek, y kilku Deputatow ſkładaią Trybunał, ale pluralitas Sędziow y wotow, ieſt aktualnym Trybunałem.

Tar-

Targnoł się Marszałek przeciw Trbłowi bo wszystko czynił, y stanowił contra pluralitatem więc nieiest to tłumaczeniem żadney revelacyi sekretu, co przed światem y powszechnością oznaymuie gwałt, y rebellią.

Prawda; chciałby sekretu Marszałek, ażeby utaił; że attakował Trybunał, że wystraszał z Izby Sądowey Deputatow, że contra pluralitatem Dekreta formował, możeli zaś to być taynym na co powszechność patrzyła, y co powszechności uymę przynosi.

Po wyściu Brodowskiego z Koła, trzeciego turnum niebyło, więc y Dekretu na Ziemstwo Słonim: niebyło.

Niechże tu odpowie Zieńkowicz quâ authoritate zgasił pluralitatem, quâ authoritate odrzucił vota Deputatow, a według większości zdań czemu? Dekretu remissionis do Ziemstwa Trockiego pisać niekazał wszystko to gwałt rządził.

Pod Laską iego nieostały się w sferze swoiey Prawa, iednych na sławie pozabiał, drugich zdania pod moc swoią podbił y mòwi, że sekret.

Sądu, świadectwa Dekretu dowodu y odwodu niebyło, a JP. Zieńkowicz iuż Deputatow odsądził vota ich pro actu passivo uznał, bo między liczbą rownych votow mieysca y poważenia niedał, a iakoż to sekret y rewelacya co iest widokiem oczewistego gwałtu.

Gwałt y nieprawość sekretem nazywa, a sam zarzutu korrupcyi w sekrecie nie zatrzymał, bo publico obiawił.

Turnus nie był jeżeli oskarżeni Deputaci maią być passivi albo nie! więc ieden Marszałek ich votum et activitatem ścisnoł samowładnie.

Choćby był turnus ratione obiekcyi wszelak nie mogliby narzucić passivitatem, bo pierwiey trzeba doświadczyć winy niżeli karać.

Jeżeli Brodowski wniosł o korrupcyą, tedy za wniesieniem należało tylko uznać Regestr taktowy, a insze żadne iudicatum przy wniesieniu być by niemogło, taka iest myśl Konstytucyi 1764. titulo *wniesienia abrogowane.*

Poniewaź do tych czas praktykowały się w Trybunałach y innych subselliach bezprawia, iż strony niemaiąc Aktoratu przy processach albo przy podanych Supplikach listy zaręczne, Rogestra y inne iudicata otrzymywały przeto? tollendo hos abusus postanawiamy, ażeby wnaszać nieważyli się

Lecz żałośniey iest, bo ni wniesienia, ni Dekretu passivitatis nie ma. vota iednak znieważane, bo pro passivis uznane.

Właśnie iakby oskarżaiący dla tego, że oskarża nabywał activitatem, a drugi dla tego choć źle oskarżony stanoł in passivitate.

Powstali z mieysca Deputaci y sam Marszałek, niebrano turnum w żadney myteryi po wyiściu Brodowskiego, domawiali się Sędziowie o czytanie Dekretu pluralitatis, Zieńkowicz zaś w mawiał nullitatem ich głosu, rozkazywał y naglił aby wraz z Koła ustąpili, oni iednak w niewinności szukaiąc posiłku cierpieli aż do końca w Izbie Sądowey.

Dzień cały Izba Sądowa ogarniona tłumem Chorągwi Wengierskiey, Marszałek staie się Aktorem sprawy, natrząsa się y prześladuie Deputatow, trapi biednych hrubemi przymowkami, oznaymuie im pewną utratę życia ieżeli z Koła niewynidą.

Płomień passyi tym się więcey rozszerzał, im mniey był skuteczny, cóż iest daley warta Izby Sądowey nie odstępuie, morzy głodem Marszałek Deputatow, niepozwala wnosić żadnego posiłku, którymby osłabione siły swoie Deputaci orzezwić mogli.

Na ostatek Wierzeyski Regent niewierny pisze Dekret bo contra pluralitatem.

Deputaci wołaią na takie bezprawie, żalą się w Kole a Marszałek z przymierzeńcami swemi tłumi ich głosy.

Wzruszone bezpieczeństwo, rebellia nieokryślona. Marszałek ieden do takiey przyszedł ambicyi, i wyniosłości ducha, że cały Trybunał w więzieniu dzień cały trzyma, i głodem trapi.

Nieszczęśliwi Deputaci więzniami byli u Marszałka, a on natenczas plantował Dekret contra pluralitatem, i ogłosił.

O to iest grzech niezatarty na zgładzenie którego ledwo naycięższa kara wyrówna.

Jeszcze się na tym niezakończyła fatalność, ale radził Marszałek o dalszym zgnębieniu Deputatow, iakoż chcąc zbliżyć dla nich nieszczęście sprzysiągł się z Garwackim, Michniewiczem, i Daneyką.

Brodowski wydał zakazy popieraiąc fałszywy dowod korrupcyi, i przywołano Aktorat iego z Deputatami dnia 20. Marca.

J tenże? to cudze sumnienie ma przeglądać i examinować, kto sam ma czarną duszę, i splamiony charakter.

Widział, i osądził Trybunał obiekcyą za rzecz niegodziwą i niewczesną; kiedy tegoż czasu na Brodowskim za wyiście z izby Sądowey na 6 niedziel suspensę od funkcyi Deputackiey wskazał, wyznaie on tę prawdę Produktem swoim w te słowa.

Za któremi, nim nastompiło wołanie Aktoratu W. Brodowskiego z Deputatami o korrupcyą oskarżonemi, ciż oskarżeni Deputaci, tyle u Sądu Trybunału Mińskiego dla siebie wyiednali względu, iż Deputata Brodowskiego za wyiście z Koła zawartey izby Sądowey (co był koniecznie powinien uczynić iako strona sprawę maiąca) na niedziel 6. ab officio funkcyi Deputackiey naynie winniey suspendowanym został.

Ze ustompił z Sądu, choć zarzucił korrupcyą, a zacóż? drugich naglono do ustempu, chyba dla tego, żeby przymusem dał przyczynę kary.

U karano dla tego że ustompił z Sądu więc powiedziano takim wyrokiem że Brodowski niewczas, bo niemaiąc sprawy wyszedł.

Jeżeli winią za ustęp więc rozumie Trybunał, że Brodowski choć oskarżył, iednak była sentencyia ważna, i tych co oskarżeni, była sentencya ważna, a czemuż? Marszałek, ich sentymentu, do większości głosow nienotował?

Każdy Sąd, oboiętności płodzić niepowinien, ale certum esse przeznaczać, w tey zaś sprawie opak idze, bowiem Brodowskiego obwinili; że nie maiąc sprawy ustompił, a drugim każą ustępować choć równie z nim sprawy niemieli, a to iest contra positum w rozumieniu.

Trybł ukarał Brodowskiego, więc activam vocem Deputatom do Sądzenia i zasiadania przywrócił.

Czemuż? to, w rządzie Marszałka tak iest oboiętnym i niezrozumianym kiedy Sądzą na peny Brodowskiego, wyznaią tym samym że Deputaci activi, kiedy zaś Sądzą sprawę Biskupa, mówią że ciż sami Deputaci są passivi.

Niemowią tu Deputaci za Xciem, ale się do pominaią właśney, krzywdy i boleści, czemu ich powaga Deputacka iest zelżona przez Marszałka.

Przeczyć można; że Brodowski niemyślą świątości sumnienia, sam wewnętrznych i zewnętrznych wad swoich nieoczyściwszy, ale z powodow subordynacyi żądłem niesławy Deputatow kąsać zaczoł.

Zkąd takie nabożeństwo JP. Brodowskiemu i co za potrzeba być Delatorem w takim

w takim przypadku, w iakim on z dwóch przyczyn brać delacyi niemogł.

1mo: Fałszywy i niewierny delator, bo sam u Xżęcia Biskupa listownie prosił daru i chciał być skorumpowanym.

2do: W dowodzie korrupcyi niegodzi się kollateralnemu być Delatorem, tylko samemu Aktorowi, tak myśli Konstytucya 1726 titulo de corrupto;

Jż któryby kolwiek z Sędziów w przypadaiących in minori, vel maiori subsellio Sprawach, iakowe pretendował, czyli przyimował datki, i tym samym contra iuramentum & iustitiam wprowadzał iura venalia, takowy każdy za słusznym dowodem (których wszelki Sąd summam ma mieć indagationem) przywróceniu wziętey korrupcyi, cum pœna triplicis solutionis delatori adiudicanda, osobliwie odsądzeniem ab activitate in perpetuum & privatione officii, iakiegożkolwiek Ministerii, czyli Urzędu, a podaniem onego nam Królowi, czyli Woiewodztwa pro vacanti; karany & strictissime sine ulla clementia za upomnieniem się stron in subsequenti iudicio dekretowany będzie.

Więc ieżeli mówią; że Biskup korrumpował Deputatów, tedy on byłby Aktórem do delacyi według Konstytucyi piszącey, „ za upomnieniem się stron in subsequenti iuditio Dekretowany będzie Deputat.

Choćby nayspráwiedliwsza była obiekcya, iednak, że ona pierwiey ni sądzona, ni dowiedziona nie odbierała wolności w sprawie wotować.

Choćby obiekcya była, i choćby Deputaci na ten moment byli passivi, wszelak Determinacya Ziemstwa Słonimskiego contra pluralitatem przez taki dowód.

1mo. Swiadczy 13stu Deputatów; że Ziemstwo Trockie determinowali. Więc choćby z tey liczby pięciu obiektów wyiąć, zostaie się ośmiu, i zawiązuią pluralitatem przy Ziemstwie Trockim.

2do. Przy Marszałku utrzymuiącym Ziemstwo Słonimskie siedm tylko kresek wotowało to iest: Garwacki, Pruszyński, Michniewicz, Roszkowski, Woydziewicz, Brodowski, i Daneyko, Sędz: Ziem: i Deputat Nowog:

Z tych siedmiu kresek ubyli dwa wota.

1mo. Daneyko Deputat nie mógł w tey sprawie decydować, bo był zapozwany de iudicato w Ziemstwie, i łączony, do sprawy przez Xiążęcia Biskupa. Więc iego zdanie non valet, dla nakazu Konstytucyi 1578. fol: 326. „ Deputat od którego apellacya wyszła w Sprawie tey wotum niema.

Choćby obiekcya naygodziwsza była, iednak na tym Trybunale, na którym obiectus Deputat zasiada definiowaną być niemoże. Czemu? bo Konstytucya 1726. Ru zabroniła, tak pisząc de corrupto: „ sine ulla clementia za upomnieniem się stron in subsequenti iud.tio dekretowany „ będzie.

In subsequenti iuditio, to iest: w przyszłym Trybunale ma być dana sprawiedliwość, więc w tym Trybunale, gdzie iest Sędzią, gdzie corruptus, i obiectus, sądzić, nie wolno.

Nie godziło się sądzić, więc powinniey było i sprawę i obiekcyą, do przyszłego Trybunału suspendować.

Kto zadał korrupcyą, Brodowski Deputat, na kogo wniesiona kalumnia, na Deputatów. Więc sprawa między Deputaty, nie miała mieysca na tym Trybunale, gdzie oni byli Sędziami.

Inaczey rozumieć, że była dobrze inwokowana na Trybunał, chyba prawdę Konstytucyi 1726. i 1764. Sąd zatrze, i na poniewier wyda.

Słowa Prawa: „ Zaden Sędzia Trybunalski sprawy swoiey własney Zony „ ani Dzieci swoich na Trybunale, na którym sam zasiada mieć i pro-

 ze-

zekwować nie powinien będzie nie tylko sub nullitatę otrzymanego Dekretu, ale też pod utratą samey sprawy, o którą czynił.

Więc i zła delacya, bo Brodowskiemu niewolna, i zła prosekucya, bo niewczesna następuiącego Trybunału nie czekaiąca.

Mogą Mówić; że o leżyą o bespieczeństwo Trbłu i powagę charakteru Deputackiego, wolno procedować na tym Trybunale pod którym akcya stanie.

Nie broniłbym akcyi Personalney albo uczynkowey, nie broniłbym, żeby nie dopomogła temu przypadkowi Konstytucya 1726. że za korrupcyą Deputat in subsequenti judicio dekretowany będzie, więc znać trzeba, że Dystynkcya iuris że aliud est existens, aliud consequens iudicium.

Więc nie cnotliwy Dekret, bo i extra Cadentiam, a Brodowski niebył Delator, tylko potwarca.

Dysponował Marszałek attakować Trybunał a Chorągiew Trybunalska, uslachała tey absolutności.

Wiedzą o tym że ona nie odwoli iednego Marszałka dependuie, ale pod władzą całego Trybunału. Zostaie czytać Konst: w Zeglickim na karćie 694.

Jeżeli sama Chorągiew do tak nieuhamowaney przyszła zuchwałości, iż hostiliter ogarnela Izbę sądową, więc winna kary, a mianowicie kto władał i że słuchał rozkazu iednego Marszałka.

Jeżeli za ordynansem Marszałka, tłumem nachodzili na Trybunał niech złożą ordynans aby sąd widział, i czytał, natarczywe Myśli Mar:, iakim końcem i iakim zapędem ruszona Chorągiew pod izbę Sądową.

Zakazano wszystkim pod Sądami zażywać ognistey broni, iaka iest zatym powaga, i bespieczeństwo Trybunałom nadane.

Należy czytać Konst: 1578. 1611. 1613. 1641.

Kto to wznieca tumult Marszałek, kto Trybunałna hanbę, i pośmiewisko wystawia; Marszałek. Więc przeciw niemu trzeba zachować Konst: 1507. pod ar: 62. w R. 4.

„ Kto Sądy zgwałci, taki, jako gwłtownik pospolitego pokoju, ma być karan.

Zapomniał że władza iego ograniczona była, iednak bez Dekretu, kazał żyda inkarcerować, a Konst: titulo Trybunał na kar: 26. przestrzega Marszałkow; „ że oni privata authoritate w Gospodach żadnych Sądow od- „ prawować, i więzienia mieć nie maią, a Zienkowicz żyda więził „ prywatnie, i przymuszał go fałszywie świadczyć.

Trzeba się zastanowić i przypomnieć JW. Zienkowiczowi Konstytucyą 1726. Roku o Marszałkach Trybunalskich, jak ona delikatnie ten Charakter piastować przykazuje, oraz ścisła władzę Urzędu.

1mo: Każdy Marszałek nie po wszystkich sentencyach, ale ex turno Wwdztwa lub Powiatu swego zkąd będzie Deputatem, sentencyą dawać powinien.

Więc choć w szeregu wybranych ludzi ma powierzone pierwszeństwo, ale niema pierwszeństwa do predominacyi.

2do: Wotow Deputackich rekapitulować nie powinien.

Więc nietylko naganiać, ani też pytać się o przyczyny wotowania niemoże. Przeto tym jawniey Zienkowicz zgrzeszył, że sentymenta Deputackie rekapitulował. Nadto wexował, i decyzyą pluralitatis odmienił, jak mu się zdało contra pluralitatem napisawszy Dekret.

Gdyby Zienkowicz nie był społecznikiem Rady, gdyby w nim partykularne nie tchnęły intrygi, zginąłby w Izbie Sądowey fortel Brodowskiego, nie dopuściłby mieszać Koła, nie odmieniałby Dekretu pluralitatis, nie byłby prześladowcą honoru Deputatow.

Ale to są wszystko znamiona Praktyk Marszałka, i nad tym niech się każdy zadziwia: że on tak się uwiązał do interessu Wwdow, iż był razem i Sędzią i Aktorem.

Je-

Jeżeli Marſzałkom pod czas namowy zabroniła Konſtyt: 1726. folio 483. obchodzić Koła ſub nullitate Dekretow.

A jakże Dekret pod Laſką Zienkowicza wypracowany może być trwały, kiedy go nietylko obchodzenie Koła, aleteż prace, intrygi i perſwazye Marſzałka uprzedziły.

Sędzia na ſwoim Sądzie ſprawy prokurować niemoże, przez wzgląd na Konſtytucyą 1550. folio 7.

Dobryż to Sąd, i może on mieć jakikolwiek zaſzczyt, kiedy ſam Marſzałek naprzeciw Deputatom i Sędzia i Aktor i Prokurator, a imienia Brodowſkiego użył tylko za inſtrument, żeby pod cudzym płaſzczykiem utaił złości ſwoje.

Przywołano Aktorat Brodowſkiego 20. Marca, i przydano jemu Patronow.

Ządali rownego Dobrodzieyſtwa oſkarżeni Deputaci, jednak odjęto im obronę, i Paleſtry nie przydano, i przyczyny, czemu nie przydają nie powiedziano.

Jednemu każą przeſladować i cenſurować przed ſwiatem, drugim każą milczeć, aby nic nie mowili, i nie dali z ſiebie ewazyi.

W ſprawach de crimine leſæ Mageſtatis ma Sąd obżałowanemu Prokuratora przydać, i ſpacium dać ad deliberandum do trzech dni, taka jeſt wola Konſtytucyi 1588. na karcie 455.

Jaż tam ewazya i niewinność mieyſca nie miała, bo wſzyſtko gwałt robił, bo niecnocie gwałtem pomagano,

Rozpędził Marſzałek wſzyſtkich Deputatow z Minſka, jedni lękając ſię prześladowania, drudzy niechcąc być na celu zemſty, woleli odſtąpić Trybunału i Urzędu, woleli w kątach Domu ſwego mieſzkać, i być beſpiecznieyſzemi od napaści.

Swiadkiem rozproſzenia ſię Deputatow Produkt Brodowſkiego w tych ſłowach:

Trybunał Minſki bez Kompletu dla oddalenia ſię niektorych z Minſka Deputatow zoſtawał, i limitowaćby ſię bez czaſu, dla niedoſtarczającego Kompletu (jeśliby go wolno było tak nieſłychanym ſpoſobem przez zapozwanie Deputatow zrywać) muſiał.

Dla tego wyſtraſzył Deputatow, żeby tylko z ſprzymierzeńcami ſwemi zoſtał, żeby łatwiey mogł ſkutkiem przedſięwzięcie ſwoje karbować.

Y tak ſię ſtaje, Trybunał od 20. Marca do 9. Apryla prożnuje. Marſzałek albo nie zjeżdża na Sądy, albo zjechawſzy ſam jeden przed godziną odwoływać kazał. Nadto do zamkniętey Izby żadnemu Deputatowi wchodu nie pozwolił.

Wyciekał czas daremnie, powodem ſamego Marſzałka, a to jeſt i Prawołomnie, i contra fidem przyſięgi: że ſię nie miał abſentować.

Prożnował na Trybunale, żeby ciągiem czaſu trzyniedzielnego naſtawił ſprężyny, i uſidlił Cnotę Deputatow.

Apryla 9. zjechał na Sądy, i wezwał ſprzymierzeńcow ſwoich: Daneykę, Michniewicza, Garwackiego i Woydziewicza, ſpolną radę i umowę mających, kazał przywołać ſprawę do kontynuacyi, owoż tu zamyślić ſię

Nad niegodziwością Dekretu.

Do kontynuacyi zawołano ſprawę, a Deputaci oſkarżeni chcąc ſię od więziow kallumnii oczyścić. doradzcow i Sędziow na zgubę ich complicitatem ſkładaiących, przed tenże Trybunał po Garwackiego, Daneykę, Michniewicza i Woydziewicza wynieśli zakazy i Aktoraty, razem i po JP. Wierzeyſkiego Regenta i wſzyſtkich fakcyi motora. *Czytać Excerpta Aktoratow.*

Domawiali ſię łączenia Aktoratow, żeby razem i ſami z objekcyi uczynili ewazyą, i żeby razem o wyſtępki prześladowcow ſwoich przekonali.

Cóż? ſię dzieie Marſzałek Aktoratu podanego do łączenia w otwartym Kole wołać nie każe; lecz uſtempować ſtronom do namowy zaleca i Sądową izbę zamyka.

Zoſtali ſię w Namowie oſkarżeni Deputaci mowili; że Sąd być nie może, bo Trybunał ieſzcze nieſłyſzał, ani od ſkarżących dowodu, ani od oſkarżonych Ewazyi.

Lecz Marſzałek permowencyi tych nie przypuſzcza do ſerca, owſzem wycifka z Koła Deputatow i każe im uſtompić, iako maiącym Sprawę z Aktoratu.

Mowią Deputaci, i proſzą tych Sędziow i Regenta z Koła exceſſe przeciw ktorym oni mieli Sprawę i aktorat.

Przerażały ich uſzy dotkliwe ſłowa Marſzałka, i miotane przymowki, u-

 ſtą-

ſtąpili z Koła maiąc nadzieję; że i ci uſtompią a ſądzić nie będą, ktòrzy są powołani, i z ktòremi ſprawa na Sąd podana.
Z brali ſię do uſtempu myśląc; że im Paleſtrę przydadzą, i Sędziowie, z ktòrymi Aktorat wynidą z Izby Sądowey.
Ale oſzukani Sędziowie, i zawiedziona powſzechność, bo Aktorowie w ſprawie zoſtali na Nimowie, bo nienaznaczono Paleſtry, przez co odjento ſposob ratunku.
Czekali otwarcia Izby Sądowey, żeby złożyli przed Trybunałem ſwoje odwody.
Czekali uſtempu Daneyki, Woydziewicza, i Garwackiego żeby nie byli ſprawy swojey, i ſami dla ſiebie Sędziami.
Rozumieli; że przynaymniey dla powierzchowności, będzie zachowany porządek Sądu.
Lecz oſzukała Intryga. Deputaci z Koła nie wychodzą, i Nauczyciel ich Wierzeyſki tamże ſię zoſtaie, by układał podniety, by pismem ſwoim Paſzkwilował Deputatow.
W tenczas kompletu Sędziow nie było, bo tylko ſiedmiu przy Marſzałku naśladowcow, i Regenta żadnego w kole niebyło tylko Wierzeyſki.
Czterem Deputatom z ktòremi był, Aktorat, godziło ſię uſtompić, więc tylko trzech Deputatow wolnych od ſprawy znaydowało ſię a ci trzey kompletem nie byli i Trybunałem nie byli.
Doradziła gwałtowność, jakby niebyły in eſſe komplet zaſtanowić, i zebrać, o to czterey Deputaci oſkarżeni niewychodzą do uſtempu.
W Zamkniętey Izbie niewołany przez Jenerała Aktorat, łączą z jednym tylko Brodowſkim, a dalſzych z jednego, i wſpolnego Aktoratu eliminuią, i kaſuią.
Kto tam ważności łączenia dowodził, a kto znowu probował nie przyzwoitość łączenia, kiedy pro, & contra głosu nie było.
Kto tam znowu zmazał Aktor. t, kto sądził eliminatę, kiedy prócz Daneyki, Woydziewicza. Michniewicza, i Garwackiego kompletu nie było. Więc Eliminata, bez ſądu, bez Sędziow, i bez kompletu.
Naco tu więcey zbierać dowodow, na probę nie bytności kompletu, ſam albowiem JP. Brodowſki wyznał w głoſie ſwoim że dla tego Deputaci pozwali Deputatow, żeby zerwać komplet, czytać Produkta przeciwne.
Więc to jeſt Rebellia i Marſzałka, i jego Adherentow że w tenczas ſądzą, kiedy niemogą, że w tenczas feruią Dekret, kiedy na ſkład onego niemaią kompletu.
Sami oſobie, i dla ſiebie ſądzą, a mogliż inaczey, tylko na pierwſzy odgłos kaſsować bez kognicyi użalenie przeciwko ſobie Deputatow.
Ktoby przegrał; & contra, ktoby wygrał, żeby ſię godziło ſamym Aktorom, o własnyh ſprawach Definiować, i na własnych ſprawach zaſiadać.
Nieważny wyrok tak eliminaty, jako też abiudykacyi Deputatow, bowiem przeciwi ſię Konſtytucyom 1726. i 1764. iż Deputaci nie tylko własnych ſpraw mieć, gdzie ſami zaſiadaią, niemogą; tym barziey własnych ſpraw ſądzić? &c.
Paleſtry nie przydaią, a nakazali Proceder, owoż to jeſt falſz Dekretu. Proceder tayny być nie może, ale rodzay jego, żeby był w otwartym Kole, żeby publicznie ſąd, i powſzechność ſłyſzała, jakie są przekonania, a jakie obrony.
Gdyby przydano Paleſtrze, gdyby otworzono Izbę ſądową po nakazanym Procederze, gdyby taką zdradą, i fortelem Marſzałek nie uprzedził.
Podałby obmowę Contra judices, a ona według Konſtytucyi 1726. i 1764. titulo o obmowach, muſiałaby być przyjętą,

Sło-

Słowa Prawa: *Obmowy contra judicem w Trybunale do zakończenia tey funkcyi, na którey jeſt Sędzią ſecundum leges antiquas acceptari maią.*

Po wtóre: złożyliby Konſtytycyą 1726. że korrupti in ſubsequenti judicio, to jeſt na przyſzyſzłym Trybunale Dekretowani być maią.

Więcby Trybunał muſiał zaſtanowić sprawę o Korrupcyą.

Potrzecie byliby potiores do przyſięgi w niewinności, alboby ſtawali o inkwizycyą, jako w ſprawie uczynkowey.

Trybunał odwodu przez przyſięgę, albo inkwizycyi muſiałby dopuścić bo nawet in crimine læſæ Maieſtatis, i odwod i ſkrutynium wolne tak chce i mówi Konſtytucya 1588. w Ładowim na karcie 80.

Zapiſuią in procedendo, a w Dekrecie nie kładą ewazyi Deputackiey. Więc fałſzywe zapiſanie procedendi.

Nie iuż Deputaci tak byli niedbałemi honoru swego, gdyby na oczyſzczenie swoje, takich nieſkładali munimentow, iak tu przed Trybunałem.

Aże nie dopuſzczono im głoſu, a procedendum fałſzywie do Dekretu wciągniono, więc też i Kontrowerſyi Deputackiey nie wſpomnieli.

w Namowie łączenie, i odłączenie, w namowie Eliminata, w namowie proceder i procedendum.

Któż tam bronił niewinności Deputatow a kto tam znowu, dowodził Im winy od Brodowſkiego, kiedy nie było głoſow.

Alboż Trybunał nie wie; że z własney głowy i prywatney wiadomości, ſądzić nie może, tylko według wzaiemnych sporow, i odporow.

Nie uważał na to Zienkowicz i chociaż sporu, i odporu nieſłyſzał, iednak ſamo milczenie Kontrowerſyą nazwał.

Nie ſłychać było inſzego głoſu tylko ſtoiących na uſtępie Deputatow płacz i narzekanie; że im biorą honor, że ich odſądzaią.

Prowadzą na namowę w kaydanach żyda bez Dekretu, i na hańbę Deputatow zapiſuią examen, iaki ſię podobał.

Kto tak będzie płochego umyſłu; aby uwierzył; aby Xiąże Biſkup Deputatow tak miał łatwych i niewſtydnych, że ich za ſaſkę maſła, i za 20. wozow drew miał ſkorrumpować, o czym wſtyd myślić nie tylko wierzyć, czytać examen żyda.

Hańba Trybunału; prowadzą żyda na sądy, ſtraſzą go śmiercią, i więzieniem, żyd zmieſzany na umyſłach, żyd przelękniony Majeſtatem Trybunału, dzikie wiadomości plecie.

Pierwey rozważyć trzeba okoliczności, niżeli dopuścić podeyrzenia dla czego Xiąże Biſkup dawał korrupcyą, żeby wygrał, żeby do myśli ziednał Dekret.

Lecz co tu wygrał, iaka parcyalność dla Biſkupa okazana owſzem znać trzeba nie przenaięte myśli Deputatow, bo dobrze sądzili, bo zacne w ten czas Ziemſtwo Trockie Determinowali.

I zatoż mieli brać korrupcyą, że do Sądu oboiętnego odeſłali sprawę, że te kłótnie, i zachody poważni w kraju i mądrzy Sędziowie to ieſt: Romer dziſieyſzy Podkomorzy Trocki Eytmin Ciwun i De-Raes roztrząſać mieli.

Więc dobre iudicatum nie może pochodzić, z ducha przenaiętego, a zatym bliżey rozumieć, że ci przekupieni byli, którzy haniebne Ziemſtwo Słonimſkie naznaczali.

Znali ſami; że złe świadectwo żyda, kiedy nawet do przyczyn Dekretu nieużyto ſromotnego examinu.

Więcey ielzcze pobudek tego examinu zbierać trzeba z ar: 76. R. 4. uſtawu. „ iemy, też iż na wſzelaką rzecz u każdego sądu świadkowie maią „ być wiary Chrześciańſkiey, ludzie dobrzy wiary godni, i nie podey„ rzani.

G Bro-

Brodowſki miał Aktorat z ſiedmią Deputaty to ieſt: z Bielſkim Wileńſkim, Deſztrunkiem Trockim, Janczewſkim Zmudzkim, Niewęgłowſkim Br ſławſkim, Andrzeykowiczem Wołkowyſkim, Romanowſkim Mściſławſkim, z temi o korrupcyą, a z Horainem Deputatem Smoleńſkim o rewelacyą ſekretu.

Równie o korrupcyą pomówił wſzyſtkich, przecież Marſzałek nie równie wſzyſtkich winił; iednych odſądził, drugich od prozekucyi uwolnił, albo raczey zapomniał mściwego pociągnąć pióra.

Wzięto za naywyżſzą konwinkcyą naypodleyſzy dowod notacye iakoby ręką JP. Jaſkółda Marſzałka Dworu Xiążęcego piſane.

Nayprzód neguje argument Regeſtrow, bo nie ſą właſną ręką Jaſkółda piſane.

Choćby były te próżne minuty prawdziwie ręką Jaſkółda piſane, iednak one z ſiebie nie ſtanowią rzeczy, bo wolno było Jaſkółdowi myślić i układać projekta, byleby Deputaci odmówili ſkutkow projektu, zawſze wolni.

Ze napiſał Regeſtr iuż takim piſmem, nie obwinił, i nie przekonał, Deputatow, bo Deputaci żadnych offiar nie przyieli, iakoż na przyięcie dowodu kwitu, i atteſtacyi niema.

Niech tak będzie, że Jaſkółd projektował Regeſtr, ale czy podpiſał, czy wyznał, że wzieli według iego Regeſtru.

Jeżeli JP. Malczewſki oddanego ſobie furażu podpiſał Regeſtr Faktorowi, więc i każdy Deputat ieśliby brał który furaż przez ręce iego muſiałby zaświadczyć żyda, albowiem Faktor bez atteſtacyi, niemógłby uſkuteczniać Regeſtru Jaſkółda.

Wſzak to ieſt przyrodzony w ludzkości obyczay że ieden o drugim, źle albo dobrze myśli.

Wolno było Jaſkołdowi w przewidzeniu swoim roić i upatrywać iakie chciał ſkłonności; lecz gdy do uprzedzenia swego nie znalazł powolnych Deputatow, więc oni jako od ſkutkow dalecy, tak i od opinii wolni. Mało na tym powiedzieć tylko że Jaſkołd piſał Regeſtr i dla tego że on piſał winni Deputaci, kogoż? na świecie i w całey ludzkości grzech cudzy obwinia. więc ieśli Jaſkółd piſał, dla tego zgrzeſzył; że lekkomyślnie rozumiał

Onli? to pisał, albo nie? dowodu niema, jakoż sam niezeznaie ſię. Naoſtatek co? te pismo warte, kiedy wraz ſkaſſowane.

Powtóre ułożony Regeſtr dla Piſarza Trbſkiego y dla Deputata Grodzieńſkiego, a im Brodowſki niezarzucał korrupcyi, a przeciwko im tego Regeſtru za dowod nieużywał.

Więc ieżeli znał niewiarę Regeſtru do obiekcyi przeciwko iednym; tedy powinien był znać też samą podłość, y przeciwko drugim, bo tak nieidzie, żeby ieden Regeſtr, in uno obiecto był ważny, a in ſecundo obiecto był nie ważny.

Wſzak ten Regeſtr, nic byłego in eſſe, ale ad fieri odkłada, to ieſt żyd faktor ma wydać furaż.

Ale Deputaci czy wzieli, jak wzieli, darmo, czy za pieniądze, kto im oddawał, kto datek, albo wzięcie świadczył nic nie ma coby godnym; było ziednać wiarę, bo inkwizycyi, bo oczewiſtych świadkow niebyło.

Nikczemny dowod z Regeſtru, y zmazanego, y nie podpisanego, bo *proſtym Liſtem albo minutą dowiedziono u Prawa być niemoże, tylko pod Pieczęcią, albo Kſięgami Urzędowymi.*

Także? to Deputaci, maią być nieſzczęśliwi; iż co przeciwko prywatnym

bron-

bronno, y zakazano; to ich dostoyność examen żyda, y prosty regestr ma czernić, y niesławić.

Składaią pulares pismem żydowskim napełniony, y mowią, że w nim takiey doszli nauki, iakby Deputaci byli corrupti.

Kto im w namowie tłumaczył pisma żydowskie czy? Hebrayskie, albowiem żaden z Deputatow, nie był wiadom tego ięzyka.

Więc chiba tenże sam faktor tłumaczył, któren pisał, a to oboie, nic wartym, bo wymuszonym, bo żyd świadkiem być niemoże.

Jeszcze nazwano dowodem kartę od Mieszkowskiego do faktora pisaną, a z niey nieparcyalny Trybunał nic do wierzenia niewyczyta

Słowa tey kartki: *woły w leśnicy znayduią się, proszę mi dać znać, kiedy ich odsyłać, ieżeli Panom Sędziom maią się dostać, to wraz odeszlę.*

Jeżeli maią się dostać woły. Więc się niedostali, więc Sędziowie nie przyieli.

Jakim to czołem, y iakim to sumnieniem powiedzieć, że karta Mieszkowskiego zupełną świadczy korrupcyą, kiedy w niey Sąd żadney niedoświadcza wiadomości.

Albo wyraża on ktoremu Sędziemu, oddać woły; niewypisuie, czy na korrupcyą, czy na przedaż czy inszym Sędziom, czy samemu Brodowskiemu maią się dostać woły.

Więc z tey karty niemożno znaleść ni winnego ni skurrumpowanego owszem prawdziwie wierzyć trzeba; że sam Brodowski do tych fakcyi był przenaięty, kiedy nawet od Biskupa prosił korrupcyi, y listy pisał.

Obraziło to Brodowskiego, że XŻe Biskup w potrzebie jego niedopomogł, dostarczeniem zboża, y wina, y dla tego to nienawiść pattykularna, tak daleko zapędziła; że dotkliwością Deputatow dotknoł razem, i Xcia Biskupa.

Brał on, lub niebrał korrupcyi wszelak winiem Sądu, bo prosił u Xcia o Korrupcyą.

Niechże wysłucha Konstytucyi 1726. de corrupto: *iż ktorybykolwiek z Sędziow iakowe pretendował, czyli przyimował datki dekrowany będzie.*

Więc nietylko ten, co bierze, ale, y ten co pretenduie korrupcyi winien zemsty, iakoż Brodowskiego, solenniey, y oczewiściey przekonać niemożno, tylko własną iego ręką pisane listy złożyć, a Sąd niech czyta, niech Dekretuie wystempek.

Wymawiaią, że na ten czas z Dobr Xiążęcych wiele do Mińska naprowadzono zboża.

Z kąd taki wyczytali zakaz, żeby niewolno było Dobrem swoim władać na przedaż, na spław czyli na inne obchody ekonomiczne rozporządzać.

Daley piszą w Dekrecie, że Bielski, Niewęgłowski, Andrzeykowicz, y Romanowski przez przyjacioł, sług, y Plenipotentow rożnemi darami, datkami korrumpowani byli, a niewiedzieć iak, czym, kiedy? y przez kogo, co wzieli.

Więc kiedy positivè niewyrazili, czym y iak, albo iaką ceną corrupti, więc Trbł niewiedział co sądził; a Brodowski niewiedział co dowodził.

Zawsze iednak na ten cel wychodzi; że Deputaci przekupem sumnienia swego niezmazali, a Brodowski ustał na dowodzie, bo niedotknoł wiadomością czym, y iak skorrumpowani.

Od zarzutu korrupcyi uwalniaią Brodowskiego, a złożonych na konwikcyą iego znaiomości, jak teraz Sąd ma w ten czas niemiał.

G 2 Bli-

Bliżſzość iemu do przyſięgi dla tego przyznali, że in evadendo czemuż? Deputaci równego niedoświadczyli loſu, czemu dla nich niezachowana bliżſzość od napaści, et in evadendo:

Właśnie iakby twor Prawa, iednemu Brodowſkiemu pozwala ewazyi, a drugim niepozwala równego przymiotu.

Naznaczyli iemu ſamotrzeć przyſięgę y iako sam nieieſt corruptus y iako ci których pomówił są corrupti.

Czy byłby on dopuſzczon do przyſięgi, że nieieſt naięty ani zapłacony, gdyby Trbł czytał piſma iego; że miał intencyą y chęć ſzukać zyſku z charakteru Sęſtwa, y przedać votum swoie:

Więc ieżeli łatwo, y niewſtydnie proſił, a ſiebie wyſtawiał do naięcia, więc łatwo, y niewſtydnie przyioł korrupcyą, a iakaż? wiara, y poczciwość iego przyſięgi?

Przyſiągł; że tak od Siehenia, iakoteż ni od kogo niewzioł korrupcyi.

Jednak wyznał grzech ſwóy, i co miał go zaćmić świadectwem Siehenia, tymże odwodem ſam ſię zabił i obwinił.

Miał on przeciw ſobie objekcyą: że Siehen do ſprawy z Ogińſkiemi jego przenajął, i zapłacił złł: Pol: 1000.

Owoż prawdziwa objekcya, bo gdyby nie był winien, nie brałby Teſtymonium od Siehenia.

Item, wzioł Brodowſki 1000. złotych od Siehenia ſpoſobem korrupcyi, ſam Siehen wziątek wyznaje, tylko rodzay wziątku odmienia, i nazywa pożyczeniem.

Swiadczy daley Siehen: że przed zaczęciem Trbłu pożyczył 1000. złł: i że Brodowſki aż do zaczęcia Trbłu nie wiedział.

Więc jeden moment konkludował liczenie, i otwierał wiadomość, bo to utrumque przed zaczęciem Trbłu ſtało ſię.

Mówi: że od Siehenia nie ſłyſzał ſprawy, i że on nie dał mu korrupcyi, lecz ſługa, lecz przyjaciel i ſprawę Siehenia opowiedział, i pieniądze Siehenia ofiarował.

Więc ewazya niewolna, kiedy ſama ſiebie zaplątała, kiedy w reſtrykcye i tłumaczenie przyſięgi zabrnęła, czytać Teſtymonium Siehenia Roku 1770. Marca 30. dnia datowane.

Swiadectwo nie wyręcza od opinii, ani jeſt zdolne czyſtą prawdę poniewierać.

Lecz trzeba było na odwod mieć ſprawę z Sieheniem, żeby on komportował Oblig, żeby Sąd widząc przed ſobą Oblig, roztrząſał: jeżeli on jeſt prawdziwy? Na oſtatek, żeby przyſiądz kazano: że Oblig na 1000. złł: nie dla zmówney obrony dany, ale na czyſty dług, i nie kondycyonalny.

Więc jeżeli przy świadectwie niema ſolenności, tedy Brodowſki actu ſkorrumpowany, i aż dotąd nie oczyſzczony.

Uznają przyſięgę na tym: jako Deputaci ze ſtrony Biſkupa corrupti, a Brodowſki korrupcyi choć dowodu nie miał, przyſiągł.

Jurament na tym: *Jako dyſpartyment czyli Regeſtr dawanych i branych przez wyrażonych Sędziow korrupcyi własną ręką JP. Jaſkołda Marſzałka Dworu Xcia piſany.*

Krzywo przyſiągł, bo Regeſtr dania i brania przez Deputatow korrupcyi nie oświadcza.

Na tym: *Jako ofiarowanych liſtownie od Biſkupa Wileń: od Plenipotentow i Przyjacioł onego datkow nie przyjął, i przyjęcia onych wzbraniał ſię.*

Krzywo przyſiągł, bo ten niemoże nie przyimować Dobrodzieyſtwa, kto nalega i proſi o dobrodzieyſtwo, jak proſił Brodowſki u Biſkupa.

On, i świadkowie jego, to jeſt Lenkiewicz i Porembſki krzywo przyſięgli, bo ci niemogli prawdziwie przyſiądz, ktòrzy ſumnieniem ſwoim falſzowi Aktora ſwego dopomagali.

Jego, i świadkow przyſięga nie wzmacnia Dekretu, owſzem ruynuje go tak jawnym krzywoprzyſięſtwem.

Przyſięga contra Decretum, ktòren naznaczył ſtawić świadkow dobrze oſiadłych, a Lenkiewicz i Porębſki żadney w Litwie nie mieli i nie mają oſiadłości. Więc tak gorzki i mściwy Dekret przecież i ten ſkutku nie wziął.

Lenkiewicz w Produkcie ſwoim powiedział: że Biſkup jednemu Sędziemu dał korrupcyą, a przyſiągł że wſzyſcy corrupti; jaki zawod! & quæ fides przyſięgi!

Oddalają Deputatow na rok ab omni Activitate, odbierają im przymiot Sęſtwa i urodzenia, ogłaſzają ich być ſkorrumpowanemi.

De-

Delator pobożny, Delator tknięty, (jak mowi w Produkcie ſwoim) czuciem ſumnienia. Delator nawet z cudzego nieſzczęścia chciwy korzyści, jednak nie dopełnił jedney kondycyi Prawa 1726. Roku, bo nie żądał ſądzenia ſobie powrotu korrupcyi cum pæna triplicis penſionis. *Czytać o tym Konſtytucyą.*

Więc korrupcyi niebyło, kiedy ceny jey niebyło.

Item niemaſz korrupcyi, kiedy powrotu jey, ani za nią trojakiey nawiązki nie wſkazano.

Wydarta cześć Deputatom tak daleko w nich plamiła Charakter, jakoby byli cywilnie obumarłemi.

Bowiem tylko tylo ſzczęścia mieli, że żyli, jednak od wſzelkich zaſzczytow, od wſzelkich ad Publicum zdatności uſunieni.

Gdyby albo wyſtępek ich zarobił na taki ucisk, albo regularna konwikcya ich uczyniła godnymi zawſtydzenia, nie mieliby bodźcow do użalenia.

Lecz ciężko cierpieć, bo na co tylko rzuci okiem, wſzędy nieſprawiedliwość i objekcya kryminał, także Marſzałek i Trybunał ſtał ſię kryminałem.

Miarkuycie Sędziowie: gdyby z wami nie tak, jak jeſt zacny ſiedział Marſzałek, lecz gdyby na to mieyſce przyſzedł JW. Zienkowicz. gdyby Was tak zaczął prześladować, jak owych Deputatow prześladował, gdyby jednych z Koła wypychał, drugim wolności zdania zakazywał, trzecich do poſłuſzeńſtwa ſobie naginał, nie moglibyście cierpliwym okiem znoſić takiego ſamowładztwa.

Toż rozumieycie in contra: jaka to boleść przenikała ſerce, kiedy Sędziowie nie byli Sędziami, ale niewolnikami u Marſzałka, kiedy nawet ich złupiono z tego tytułu activitatis, ktore ſamo przyrodzenie dało.

Jeżeli Swiadectwo Siehenia tak jeſt ſilne, iż nawet wyręczać mogło Brodowſkiego od prawdziwego przekupu.

Więc rownie wyznanie Xcia Biſkupa niech będzie ważne, bo mowił, i mowić będzie: że żadnym ſpoſobem Deputatow nie opłacał.

Janczewſkiemu Deputatowi Zmudz: razem z drugiemi zadana była korrupcya, a w Dekrecie zamilczono o nim.

Więc takie zamilczenie daje poznawać: że on tak fałſzywie był ſpotwarzony.

Powtore: darował mu wolność Marſzałek, bo już on poświęcił ſiebie na uſługi i poſłuſzeńſtwo Marſzałkowi.

Deſztrunk Deputat Trocki nie zrzekał ſię objekcyi, owſzem miał Aktorat razem ze wſzyſtkiemi przeciwko Brodowſkiemu.

Jednak zapiſali wzajemne zrzeczenie ſię, jakby Brodowſki nie był winien, choć winien. a to wſzyſtko ſą znaki: jeżeli Janczewſki i Deſztrunk poznani byli że niewinni, choć objecti, tedy i drudzy niewinni byli, choć ſądzeni.

Wiedział o tym JP. Horain na ten czas Deputat Smoleńſki; że rewelacya ſekretu izby Sądowey przed kimkolwiek otworżona jeſt złamaniem przyſięgi Deputackiey.

Zawſze grzeſzy Deputat czy to uſtronnemu, i nienależącemu do ſądow Trybunalſkich, czy to koledze na Sądach niebędącemu reweluie actum Sądu.

Brodowſki złamał wiarę przyſięgi, bo opowiedział przed Horainem Deputatem niektóre czyny Sądu.

Więc Horain miał ſłuſzne pobudki naganiać rewelacyą, i pozwać go przed Trybunał.

Złożenie dowodow odjęte bo nic ze ſtrony Horaina niemowiono bowiem, proſiłby, albo obliżſzość do przyſięgi, albo o inkwizycyą do dowodu.

Brodowſki wygrywał, bo tak interes Marſzałka wyciągał, w ſkazana mu przyſięga, że nie rewelował ſekretu przed Horainem,

A Deputata Smoleńſkiego od funkcyi Deputackiey odſądzono, że rewelacyi nie dowiodł.

1mo: Pytam ſię, iak miał dowieść? kiedy Patrona nieprzydano, kiedy ſamego z namowy wypchnięto.

2do: Iak? miał dowieść? kiedy inkwizycyi niedano kiedy potioritatem niedopuſzczono.

3tio: Swiat nieſłyſzał takiey nieſprawiedliwości żeby pierwiey nakazać milczenie, a potym karać zato, że milczący nic niemowi, i nic nie dowodzi.

Słowa Dekretu: *Ponieważ oświadczenie dzieł Sądowych przez Deputata przed Kollegą, i Deputatem równie do zachowania sekretu izby Sądowey iuramentem obowiązanym nieiest rewelacyą Sekretu.*

Zamyślić się nadtym; czyi tu postempek zasługuie karę czy? Brodowski, któren wyniosł sekret, ma być chwalon, czy? W. Horain, któren prywatnie słyszał rewelacyą, ma być zganiony.

Jeżeli karać tego, kto się uymuie zarewelacyą, więc chyba powiedzieć, że rewelacya zawsze i przed każdym wolna, chyba rozumieć; że rewolować możno, a procedować przeciwko rewelacyi niemożno.

Jeżeli rewelacya między Deputatem, a Deputatem grzechem nie iest, iak powiedział Dekret.

Więc równie za wystempek Horaina to Sądzić niemożna: że pozwał Brodowskiego, bo ieżeli pierwszy niezgrzeszył reweluiąc, tedy drugi niezgrzeszył powoływaiąc na Sąd.

Jeżeli między Deputatem, a Deputatem rewelacyi niema, tedy między Horainem a Brodowskim sprawy niebyło, i to iest co dowodzi niesłuszne Horaina od funkcyi Deputackiey suspendowanie

Przysięga Deputatow i iey nie dotrzymanie

1mo: Natym; iż na tych Sądach Trybunalskich wedle Boga, wedle Prawa, wedle żałoby, i odporu stron, nic nieprzykładaiąc, ani uymuiąc będę Sądził.

Marszałek krzywoprzysiągł, bo odsądził Deputatow bez żałoby i odwodu; więc uioł obrony niepozwolił głosu, i odporu, więc przyłożył się do upadku.

2do: Na tym; *że zasiadać na tych Sądach będę niefolguiąc wysokim, i podłym stanom na dostoynościach Urzędom siedzącym, na bogatego, ani na ubogiego na przyiaciela, Krewnego, zachowanego na kollegę swego ni potrząc.*

Marszałek Krzywo-przysiągł; bo folgował, czyli pomagał na dostoynościacch siedzącym Ministrom i sam się niewypiera tego; że od nich, chciał nauki że od nich czekał sztafety, ieżeli ma od sądzać Deputatow albo nie? & item krzywo przysiągł bo od sądzał z nieprzyiaźni, że się z nim nie znosili, bo protegował Brodowskiego, a przez przysięgę kolledze swemu, przyrzekł nie folgować.

„ Nie z przyiaźni, niezwalni, nie zboiaźni, ani za posuły, i dary, sam przez „ się, ani przez żadną osobę ich niebiorąc.

Brodowski krzywo-przysiągł, bo z przyiaźni ku Woiewodom az nienawiści ku Deputatom wzioł Delacyą, & item krzywoprzysiągł, bo od Sichenia i innych był przekupiony.

„ Kollegom swym niepomagać, nieradziłem też nikomu w sprawach, na „ tę Sądy po obraniu moim, i radzić niebędę pokim iest Sędzią. Pra„ kryk żadnych z nikim w Sądach czynić niemam, rady, ani przestrogi „ dawać.

Marszałek krzywo-przysiągł, bo radził Brodowskiemu; iżby on zadał korrupcyą, iżby on zerwał komplet, bo przestrzegł Woiewodow, iż nieutrzyma Ziemstwa Słonimskiego, chyba oppryinuiąc, i prześladuiąc Deputatow, bo uczynił praktykę, kiedy promulgował Dekret kontra pluralitatem kiedy Deputatow więził, przymuszał, i wyszydzał ich wolne zdania.

„ Taiemnie z izby Sądowey rewelować niebędę.

Brodowski krzywo przysiągł; bo rewelował sekret przed W. Horainem.

„ Tych

„ Tych Sądow wszelakiemi zabawami swemi nieomieszkiwać, krom wiel-
„ kiey prawdziwey, i obłożney choroby mey.

Marszałek krzywo przysiągł, bo Sądy Niedzielne opuścił a inszey potrzeby i zabawy niemiał tylkoby sprężyny na zgubę Deputatow nastawił.

Według Korrektury Trybunałow 1726. uczynioney nic jey nie przestempując sprawować się mam.

Marszałek, Brodowski i wszyscy ich sprzymierzeńce krzywo-przysięgli bowiem nie tylko tę Konstytucyą, ale też wszystkie Prawa wzgardzili aż do zniewazenia

Ma czas dopomnieć się krzywdy swojey W. Horain Deputat Starodubowski, i spytać się u JW. Marszałka za co go suspendował na sześć Niedziel; że ten dla słabości zdrowia wyszedł z Izby Sądowey.

Zeznaie się sam Kasztelan do winy swojey tak pisząc w Produkcie: *skarżą tegoż Kasztelana Smoleń: że będąc Marszałkiem nie dozwalał Turnum suspendowanemu Horainowi Deputatowi, do powrócenia Jego ad activitatem Deputacyi.*

Sąd widzi odsądzenie, a nie widzi Delatora ktoby go chciał mieć odsądzonym, ani też widzi Dekretu. Więc nad tym wszystkim pracował fortel Marszałka, żeby surowością swoią nakłonił Deputatow do podległości,

Konstytucya 1764. titulo o Deputatach i zawyiście z Izby Sądowey, i za wprowadzenie Osob nie należących do Izby Sądowey naznacza Delacyą, ktòrego kolwiek Deputata:

Ergo suspendować Horaina nie godziło się, bo żaden Deputat przeciw niemu Delatorem nie był.

Wiedział to Horain że Marszałek Jemu zakazuie decydować, nazywaiąc go odsądzonym na 6. Niedziel, lecz ten Dekret był słownym wymysłem Marszałka, a niebył, pisany, ani czytany. Ergo nie ważny.

Bowiem Konstytucya titulo Trybunał na karcie 7. przykazuie, aby Dekreta nie zgłowy ale z pisma czynione były, więc słowne a nie pisane Dekreta próżnym odgłosem tleią.

Wniesienia, i Aktoratu z Horainem niebyło więc Sąd z nim, i przeciw jemu, bez Aktoratu być niemògł nad moc Ar: 54. z Roz: 4.

Niemasz tak okrutnego Prawa, ani w Ludzkim społeczeństwie tak fatalney Maxymy; gdyby kto mdleie albo obumiera, dla tego z Koła wyniść nie mogł; że jest Deputatem.

Owszem Juramenta Deputackie taki przypadek rozwiązuią w tych słowach: *Sądow wszelakiemi swemi zabawami nie omieszkiwać, krom wielkiey prawdziwey i obłożney choroby.* Więc Horainowi wolno było wyniść z Koła i dla tego że iuż sentencye zakończone były, i dla tego; że na zdrowiu był osłabiony.

Prawda; niegodzi się wychodzić z Koła bez oznaymienia się, lecz to nie zatrzymało intencyi Marszałka na krzywdę Horaina zamierzoney, choć się mu oznaymił, a Marszałek oznaymienie utaił.

Na chorobie valent obmowy do zatrzymania sprawy. Na chorobie idą odkłady decydowaney przysięgi,

Więc Horain znużony chorobą dla tego poniosł zemstę, że Bóg nie zdrowiem umartwił, dla tego ukarany; że przypadek choroby ma zawsze respekt, i konsyderacyą.

Więc zatrzymanie activitatis Horaina znaczy gwałt, JW. Zienkowicza, i przemoc nad kolegą.

Słyszał Sąd w Produkcie przeciwnym racyą; że dobrze Horain odsądzony, bo i Palestra, za Supliką podaną bywa sądzona.

Nikt przeciwko Horainowi Supliki nie podał, więc nicht przeciw jemu za wyiście z Koła nie rościł zażalenia.

Mówił ieszcze JW. Zienkowicz; iż sprawa, i objekcya przeciw niemu jest sprawą, i rzeczą Seymową.

Trybunał na tę sprawę jest Trybunałem, i Seymem, bo Konstytucya 1776. było sprawy na udzielnych Kommissyach Trybunałom rozeznawać kazała, jakoż i sprawa z Zienkowiczem że miała udzielny Sąd seymowy, więc teraz Trybunałowi naturalna.

Nie przeczę temu; że był Marszałkiem Zienkowicz, ale skaził powagę Trybunału jako prywatny Obywatel.

Niemasz takiego Prawa, żeby gwałty Trybunalskie, żeby Dekreta, bezbożne należały do Seymow. Więc! o to wszystko forum Trybunał kiedy nawet rzekła Konstytucya 1627. że Dekreta vim legis sapienta na przyszłym Trybunale podnoszone być maią.

Ergo! nie Seym ale Trybunał jest mieyscem tak do znosu nie porządnych Dekretow, jako też do nagany praktyk Magistraturę gryzących.

Mowią i żądaią że Marszałka w Trybunale sądzić niemożno czemuż? on będąc Marszałkiem odsądzał Deputatow.

Więc decydować a pari jeżeli on był mocnym władzę swoią nad Osobami Deputatow rozpościerać, tedy i sąd ninieyszy równie jest mocnym czyny jego examinować i karać.

Jaka to impreza zdoła wyperswadować, iżby jeden Trybunał, ważnie ucisnoł Deputatow, a drugi Trybunał, żeby gwałtu, i okoliczności ucisku ich ważnie penetrować niemógł.

Deputaci toż samo znaczą co Marszałek czemuż? tak ma być przemożnie iżby wolno było za każdy występek; to jest: za korrupcyą, za rewelacyą sekretu, za wyiścia z Izby Sądowey w czas nieskończoney namowy z Deputata czynić sprawiedliwość, relegować go od funkcyi, & ab activitate, & contra z Marszałka na wszystkie praktyki rozwiązłego, żeby nie wolno było czynić Sądu, i Prawa na Trybunale.

Więc chiba tak błędnie supponować; że między Marszałkiem, a Deputaty dyferencya, i nierówność ma swoje uprzedzenie; to iest Deputat pod Sądem, a Marszałek żyie bez Sądu i zwierzchności nad sobą.

Między Marszałkiem a Deputaty naymnieysza, niema dystynkcyi bo każdy Deputat Marszałkiem być może, bo każdy Deputat w niebytności Marszałka z kolei laskę trzymać, i mieysce iego zasiadać może.

„ Obacz Konstytucyi 1726. na karcie 11. ad accelerandam justiciam
„ mieć chcemy; a żeby laska punktualnie bywała na Ratuszu, a
„ gdy komplet Deputatow na Ratusz się zeydzie nie czekaiąc
„ Marszałka pierwszy ex turno Deputat zasiadłszy sądzić będzie
„ powinien.

Więc między równością a rownością niema przewagi, bowiem z charakteru swego tyle wart każdy Deputat, ile Marszałek, a zatym iak wolno sądzić w Trybunale Deputatow; tak równie wolno sądzić w Trybunale Marszałka.

Żeby mocniey przekonać JW. Zienkowicza; że z nim, i przeciw iemu ma być dana w Trybunale sprawiedliwość wzywam Konstytucyi 1726. na karcie 12. w takiey determinacyi.

„ Deputaci Duchowni w Sprawach świeckich active wotować nie
„ powinni, ani żadnych praktyk czynić, a któryby się taki znalazł,
„ tam iuxta qualitatem delicti osądzony być, & a functione remo-
„ veri ma który rygor, i na Marszałka extendi ma remanenti di-
„ rectione przy pierwszym ex turno, & alternata Deputacie pod
„ też animadwersyą, i drudzy świeccy Deputaci podpadać maią,

&

„ & convicti in præmissis. a collegio, & functione removeri po-
„ winni.

Więc i Deputat i Marszałek w Trybunale ma odpowiadać, a zatym JW. Zienkowicz żadney niema obrony, któraby mu z Trybunału naznaczyła excepcyą, i któraby za nim mòwiła, że on przed Trybunał, nie przyzwoicie iest powołan. Ergo na tey juryſdykcyi nieuchronne mieysce kary, i niewymòwny cel odpowiedzi.

Jeżeli wniosą; że to wezwanie Prawa Korronnego nie konwinkuje Marszałka, więc końcem wytłumaczenia tey obiekcyi kładę Konst: coequationis jurium tak piszącą:

„ Uważaiąc żeśmy sacra unione juncti z Koroną Polską nie widzie-
„ my nic słuszniey szego nadto, abyśmy juribus etiam coniri mogli
„ za zgodą tedy Rzeplitey przystępuiemy do Praw i zwyczajow
„ Korony Polskiey daiąc potestatem wszelkim Sądom tak Trybu-
„ nal: iako i Ziemskim przykładem Praw Koronnych pœnas pro e-
„ xigentia iuris, & facti decernendi publicandi & exequendi, Są-
„ dow Trybunal:, & aliorum subseliorum formam z Koroną Pol-
„ ską eandem Assumimus.

Więc, gdy ta Konstytucya między oboyga Narodem, to iest: między Koroną, i Litwą porownała, i ziednoczyła Prawa, iedno iest zatym co do formy, i porządku Trybunałow użyć Prawa Koronnego, bo Litwa też same Reguły, powinności akceptowała.

Więc na ten pzzypadek tęgie i ważne są Prawa obwinić przyszłego Marszałka bo tak są mocne; i iednym węzłem znizane, iako Litewskie.

Neguie rozumienie i wniosek Zienkowicza iakoby komplet odsądzał Deputatow, iakoby ci wszyscy razemi iedno z nim wotowali, ktòrzy się do Dekretu abiudicationis podpisali.

1mo. Nie podpisy Deputatow składaią Dekret; ale wolność głosu, i pluralitas mocnym gą tworzą.

Do abjudicacyi zaś Deputatow, i wolność głosow zakazana była, i kompletu nie było.

2do. Dekret zawsze ważny, i bez podpisu Deputatow, byleby nastannie iego przemoc nie konkludowała, & e contra choć podpisany zawsze nieważny, kiedy gwałtowny.

3tio. Jozefowicz nie sądził sprawy Deputackiey i Dnia 9. Apryla, niebył na sądach lecz Roszkowski Deputat Witepski mieysce iego zasiadał, i examen żyda podpisał iako Pilarz protunkowy czytać, excerpt Examinu.

Owoż podpis iego, ręczy za rzetelnością głosu, że Jozefowicz na sądach nie zasiadał,

A iednak go znaglił Marszałek iżby podpisał abiudykacyą choć iey nie sądził.

4to. Taż sama natrętność Marszałka, przymusiła, i drugich do podpisu choć nie sądzili, o tym mòwią manifesta i testimonia Deputatow.

5to Obiawili sekret Produkta Zienkowicza, i Błodowskiego, że do odsądzenia kompletu nie było, bowiem dla tego zapozwanych Deputatow, eliminowali z Aktoratu, żeby kompletu nie zerwali.

Więc sami wyznaią; że ci tylko Deputaci odsądzali kollegow swoich ktòrzy zapozwanemi byli, więcey zaś Deputatow na sądach nie było, i niesądzili, a przeto nie sądząc podpisali Dekret.

Dociekać prawdy naturalney, gdyby ci wszyscy, co się podpisali do Dekretu, na sądach obecnemi byli Deputaci, więcby oprócz czterech zapozwanych był komplet.

Aże daią przyczynę: iż eliminata dla nie zerwania kompletu, Więc Sąd Trybunalſki był bez kompletu.

A zatym i druga Prawda; że ci Dekret podpiſali którzy na ſądach niebyli, i sprawy nie ſądzili.

Meta i granica Urzędu Regentow.

Zbierać konwikcyi na JP. Wierzeyſkiego więcey nie trzeba, tylko powiedzieć, że on był i Regentem w Trybunale, i razem Plenipotentem Wojewodow.

On to był Sprawcą, i rzemioſłem całego zamieſzania, on wſzyſtkie snował planty, iakby Wojewodow interes ku pomyślności doprowadzić, a iakby znowu Deputatow, aż do oſtatniey dotkliwości z hańbić.

On to nawodził Marſzałka do tak okrotney rezolucyi, żeby nawet z pogardą Magiſtratury, albo pogardzeniem powſzechności losowi, y determinacyom Wwdow dopomoc.

Uſłuchał Marſzałek, y aż do podłości ſtanu swego naśladował radę Wierzeyſkiego, będąc z nim, y drugiemi in complicitate zamyſłow, et facti.

Był Plenipotentem Wwdow; to dowody piſma świadczą; że ieſt y teraz uſilnym Plenipotentem Wwdow na to Trbł patrzy.

Regent ieſt tylko tłumaczem woli Sądu, a Wierzeyſki tak daleko był zapędzony prywatą, iż nawet w Sąd w perſwazyą, y w nalegania wdawał ſię.

Kto? ſpiſek uczynił między Marſkm, a parcyalnemi Deputaty Wierzeyſki? kto radził zadanie korrupcyi, aby takim fortelem rozerwać pluralitatem? Wierzeyſki? kto? fałſzywie napiſał Dekret in procedendo? a procedendum niebyło, a kontrowerſyi niebyło.

Nad tym wſzyſtkim zamentem pracował Wierzeyſki, bo nietylko był Regentem w Sądzie ale attentował w ſprawie.

Jemuż to? Trbł ma odpuścić któren wzgardzał Deputatow, któren ieſt początkiem ich zguby, któren wyſtraſzał Deputatow z Izby Sądowey?

Jegoż to Trybunał ma uwolnić? od kary żeby ſię natrząsał, y chełpił z Prawo-łomſtwa, y przewodu nad Deputaty.

Winien Sądu bo fałſzywy napiſał Dekret bo niebyły od Deputatow kontrowerſye tey niebytności w Dekrecie nie oznaymił.

Fałſz Dekretu przekonał wyſtempek iego, bowiem z nieſtannego oczewiſty formował, bo przyczyny niewyraził. Czemu? był bliżſzy do dowodu Brodowſki, a czemu oſkarżonym niewolna była ewazya.

Powinność Regenta, y kontrowersye ſtron okryślać, y przyczyny Sądu tłumaczyc, lecz tu Wierzeyſki zarobił na odsądzenie, bo ieśli Deputaci ſtawali trzeba było wypiſać w Dekrecie z iakimi dowodami, y obronami ſtawali, jeżeli zaś nieſtawali Deputaci. Więc trzeba było wiernie wyrazić; że nieſtawali.

Gdy zaś in utroq; pośliznoł ſię, a wiary y prawdy Urzędu swego nie zachował; ma być przeto odſądzonym.

Nietylko widzieć, ale nawet ręką dotykać ſię można złości Regenta. Z nim *Deputaci*, o praktyki mieli Aktorat, y chcieli Sądu.

Więc on na ſprawę Deputatow nie był Regentem, ale był ſtroną y dla tego niegodziło ſię iemu nietylko zoſtać w namowie, lecz piſać Dekretu.

Ni

Ni komu a nawet samym Sędziom Trblskim zasiadać na swoiey sprawie. Zakazano.

Wierzeyski będąc Regentem większą sobie przypisał wolność niżeli Deputat bo w Aktoracie będęc zawołany niewyszedł z Izby Sądowey do ustempu, lecz dla zręcznieyszych fakcyi został w namowie, żeby y sam dla siebie, y o sobie pisał Dekret.

Owoż to iest gwałtowny abusus Regent ma sprawę, y sam zasiada na sprawie, Regent oskarżony o praktyki sam pismem swoim zagładza winę swoią.

On iest Prawo-łomca, bo ieśli nikomu maiącemu sprawę niewolno być w namowie, więc on że był, złamał porządek Sądu.

Należało mu wyniść z Koła niechby drugi nieparcyalny Regent myślił nad Dekretem, lecz on W. Piotucha Regenta Trblu z Izby Sądowey wygroził, aby sobie mieysce otworzył do łatwieyszego przemyslu na zatarcie sławy, Deputatow widzieć list W: Piotucha.

Kto Wierzeyskiego eliminował z Aktoratu? kto go pierwiey uwolnił od sprawy, niżeli sprawa była, kto mu pozwolił zasiadać w Kole maiącemu sprawę, kiedy Konstytucya 1764. titulo o obmowach ogłosiła iżby żaden Sędzia na swoiey sprawie niezasiadał.

Więc podanie, y zawołanie Aktoratu więcey iest niżeli obmowa, bo Aktorat znaczy sprawę in esse będącą, a obmowa tylko wstrzymuie sprawę.

A zatym Wierzeyski złamał publicam fidem, bo w ten czas pisał Dekret, kiedy się mu niegodziło pisać.

Był on winien, albo niewinien, wszelako był w sprawie, a pierwiey nie mogł być wolnym od oskarżenia, ażby Sąd Oczewisty, albo złości iego ukarał, albo niewinności dał rękoymie.

Niech więc utrata activitatis w Osobie Wierzeyskiego czyni zemstę krzywdy Deputatow, a Konstytucya 1764. titulo o Kancellaryi Trybunalskiey niechay do tego będzie przewodnikiem:

A ponieważ praktykowało się w Trble W. X. L. że UUr: Regenci brali Litygantow sprawy w attencye, y promocye swoie, favore utrzymania których, Deputatow karessowali, et variis studiis etiam pod czas samey namowy przechadzaiąc się, niepilnuiąc mieysca swego sprawy promowowali. Za czym ażeby tak pod czas kontrowersyi iakoteż pod czas namowy, przy swoim stole siedzieli, nieprzechadzali się, spraw niepromowowali z Izby Sądowey nim Dekret promulgowany będzie niewychodzili, y w decyzye nie wdawali się sub pœna abiudicationis ex termino tacto decernenda.

Co Urzędowi Regenta, co kardynalney Maxymie Prawa jest wstrętnym i przeciwnym, to wszystko azard JP. Wierzeyskiego wyrządzać potrafi.

Więc tak ma być karan, jak Prawo Regentow obowięzuie, to jest żeby tracił na zawsze omnem activitatem żeby był złożony z Urzędu Pisarstwa Grodzkiego. i żeby jeszcze sroższe wyroki Jego abusum dręczyły.

Dalsze zastanowienie myśli.

Brodowski fałszywy Delator rozwodził potwarz na niesławę Deputatow, a tey wznieconey kalumnij Deputaci nie tylko skutkiem, ale nawet przed się wzięciem, obojętnością, lub naymnieyszym usiłowaniem winnemi nie są.

Więc on jako okrutny potwarca, tak bez miłosierdzia Penami o potwarcach wytkniętemi. Ma być sądzon.

I 2 Peny

Peny kryminalne dla Brodowſkiego, i świadkow z nim wiarołomnie za przyſięgaiących są nadgrodą aby taka nie cnota z pamięci przyſzłey potomności wyglozowaną była, aby kara nad jednym, powściągnela zapalczywość teraz i na potym żiących Ludzi.

Nie godzien ten otrzymać litości, kto dla prywaty dał na ofiarę naymilſzy honor, i ſtał ſię prześladowcą niewinności.

Niechay notuie zemſtę na czele wyſtępkow ich Ar: 105' Roz: 4. titulo o potwarzach i Konſtytucya nad nim 1493. czytać te Prawa.

Prawda! wſtyd ſłuchać winnym tego Prawa jak one potwarcow gromi, lecz kto rezolutny rozſiewa paſzkwile, kto cudzą ſławę ſromoci, ten ſam sromotney kary nie lęka, i pierwiey ſię na nią determinuie niżeli zarabia.

Tak trzeba karać potwarcow, jak ſame Prawo dekretuie tę materyą delikatną; niech Brodowſki nie doświadcza folgi bo! winien, niech tak cierpi i boleie jako potwarca.

Do wſkazu pen kryminalnych pomaga więcey jeſzcze Konſtytucya Coæquationis w tych ſłowach.

Pars temere obiciens jako i ci ktorzy proteſtacyami o naſtępowanie na zdrowie albo na honor poczynionemi kogokolwiek opiſali a tego ordinariis probationibus & oculatis teſtibus nie dowiedli procz penam eliminationis tyſiącem kop gr: Litewſkich, tudzież ſeſione turris przez pol-roka in fundo karany być powinien.

Toż ſamo rozumie Konſt: 1726. titulo Komparycye, i też ſame peny naznacza za kalumnią czy kto? przyſięgą, czy kto? bez przyſięgi pokładą niewinności twojey Ewazyą, zawſze na Kalumniatora ściąga odpowiedź kryminalną.

Jle oſob potwarnie cenſurowanych, ile Aktoratow ſzczegulną każdego krzywdę remonſtruiących, tyle każdemu i z każdego Aktoratu ma być win ſądzonych, tyle wſkazow penarum talionis, ile kryminałow, bo każdego Deputata jako udzielna ſprawa, tak udzielna inſtancya.

Nie jednego ſpotwarzył, ale ſiedmiu Deputatow więc? jedną karą nie może zgładzić ſiedmiu wyſtępkow, chyba z inſtancyi oſobney za dizhonor każdego Deputa cierpiąc i znoſząc oſobne Dekretu ſurowości.

Y Delator, i świadkowie co! byli fałſzywemi świadkami delacyi, wſzyſcy mają być rozumiani za potwarcow i karani jako potwarce.

Y ten co bezbożnie imie Delatora reprezentował, i ci, co! ſądem, ſpiſkiem, albo rebellią tak nieſzczęśliwemu delatorſtwu pomagali, co gwałt formalny Dekretem nazwali, co? powſzechność zgorſzyli, co? contra pluralitatem Dekret promulgowali.

Jako i ci ktorzy w zawartym Kole zmieſzali Vota Deputackie, ktorzy wzgardzili Trybunałem i Magiſtraturą, ktorzy ogromność Mageſtatu J. K. Mci zelżyli winnemi są tak daleko, że winy i grzechu ich żadna powierzchowność niewymawia.

Wyſtępcow karać, a piſma ich czyli paſzkwile ze wſzyſtkich Akt wykorzenić i kaſſować należy, aby śladu i Noty złości Ludzkiey poznieyſzym czaſom nie zoſtawić, aby Konſtytucyi Koekwacyiney wexuiące dotkliwości eliminuiąc zadość uczynić.

Kończy zatym wſzyſtko, wſkaz pœnæ criminis na wſzyſtkich.

Roku 1793. Mca Apryla 13 Dnia Wyświnaltem Przysięgę na Wierność ~~Imperato~~ Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci Całey Rossyi.

Ex Libris Jozephi Woronicz
Praefecti Ponuu Palatin. Minn
~~Mc~~

Содержатель Книги
Мостовничий Минской
Осип Криштофович
Соронец

Rim. Forgó kk